PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, ŚRODA 1 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr 329 1274)

PANIKA W NANKINIE

Chińskie wojska ludowe zdobyły ostatnie punkty oporu nacjonalistów przed stolicą Chin

Rząd Czang-Kai-Szeka przenosi się na Formozę

PARYŻ. — Oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 60 klm. od Nankinu. Ważny węzeł kolejowy Ku-Czeng został w dniu wczorajszym wzięty szturmem. W ten sposób wojska ludowe pozostające pod rozkazami generałów Czeng-Yi i Lin-Po-Czeng mają otwartą drogę na Peng-Pu — ostatnią fortecę wojsk nacjonalistycznych przed Nankinem.

W ostatniej chwili doniesiono z Szanghaju, że Peng-Pu zostało również zajęte przez wojska ludowe.

Przedstawiciel USA przy rządzie Czang-Kai-Szeka oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić rządowi Kuomintangu dalszej pomocy pod warunkiem oddania rzeki Yang-Tse do dyspozycji władz amerykańskich oraz usunięcia wszystkich podejrzanych oficerów i generałów z armii.

* * *

PARYŻ (PAP.). Agencja „France Presse" powołując się na źródła dobrze poinformowane donosi, że **rząd chiński przeprowadzi w ciągu grudnia ewakuację z Nankinu. Ewakuowany ma zostać parlament, kacelaria prezydenta i najwyższe urzędy sądowe oraz administracyjne.**

PARYŻ (PAP.). Jak donosi agencja „France Presse", sztab lotnictwa wojsk Czang-Kai-Szeka wydał rozkaz o przeniesieniu wszystkich biur sztabu oraz personelu z Nankinu na wyspę Formozę w przeciągu 10 dni. Ewakuacja sztabu już się rozpoczęła.

NOWY JORK (PAP.). Korespondenci amerykańscy donoszą, że w dniu wczorajszym odbyła się w sztabie Czang-Kai-Szeka konferencja, w której wzięło udział 40 generałów kuomintangowskich. **Na konferencji tej zapadła decyzja ewakuowania wojsk kuomintangowskich, walczących w rejonie Suczou i utworzenia linii obronnej nad rzeką Hu-Si, znajdującą się w połowie drogi między Suczou i Nankinem.**

W kołach kuomintangowskich przyznają, że **rejon Suczou jest izolowany od terenów, kontrolowanych przez Czang-Kai-Szeka. W rejonie tym znajduje się 250 tysięcy żołnierzy kuomintangowskich, bogato wyposażonych w amerykański sprzęt wojenny. Ewakuacja tych wojsk** — jak donoszą korespondenci amerykańscy — **będzie niezwykle utrudniona ze względu na to, że w najbliższym czasie zamknie się prawdopodobnie pierścień wojsk ludowych, wokół armii Czang-Kai-Szeka w rejonie Suczou. Zaznacza się, że armia ta znajduje się pod nieprzerwanym ogniem artyleryjskim wojsk ludowych.**

Górnicy Zabrza u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął dnia 30. 11. w Belwederze delegację górników kopalni Zabrze Wschód i działaczy robotniczych Zabrza.

Przewodniczący Komitetu PPR kopalni Zabrze - Wschód i wicedyrektor tej kopalni tow. Krauze-Krasowiecki złożył Obywatelowi Prezydentowi krótki meldunek o wykonaniu przez górników kopalni Zabrze - Wschód ich zobowiązań przed terminem, wręczając Prezydentowi RP album pamiątkowy.

Po przyjęciu meldunku Ob. Prezydent powiedział m. in.:

„Przekażcie wszystkim robotnikom Zabrza, członkom partii robotniczych i bezpartyjnym, a przede wszystkim załodze i przodownikom pracy kopalni Zabrze - Wschód moje serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowania za ich wspaniały czyn przedkongresowy. Górnicy Zabrza inicjując współzawodnictwo pracy, a następnie pociągając za sobą całą klasę robotniczą do wykonania czynu przedkongresowego, dobrze zapisali się w historii polskiego ruchu robotniczego. Życzę Wam, abyście zawsze kroczyli w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej, w jej marszu do socjalizmu".

Centrala Tekstylna melduje:
Plan eksportu wykonany

Centrala Tekstylna, odpowiedzialna za rozprowadzenie całej naszej produkcji włókienniczej w kraju i zagranicą, osiągnęła w dniu wczorajszym olbrzymi sukces, wykonując przedterminowo, w ciągu 11 miesięcy

ROCZNY PLAN EKSPORTU WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

O fakcie tym doniósł min. Mincowi naczelny dyrektor Centrali Tekstylnej tow. Jarosław Stroczan w następującej depeszy:

Do

Ministra Przemysłu i Handlu
Ob. HILAREGO MINCA
Warszawa

Melduję Obywatelowi Ministrowi wykonanie przez Centralę Tekstylną w dniu 29 listopada br. planu eksportowego wyrobów włókienniczych na rok 1948 w wysokości

54.656.000.— DOLARÓW.

Do końca roku plan eksportu będzie wykonany w ca 108 proc.

(—) J. STROCZAN
Naczelny dyrektor Centrali Tekstylnej

Wykonanie włókienniczego planu eksportowego jest ogromną, wspólną zasługą 300-tysięcznej rzeszy włókniarzy produkujących wyroby włókiennicze i pracowników Centrali Tekstylnej rozprowadzających je.

Dyplomatyczna choroba Marshalla?

WASZYNGTON PAP. — **Urzędowo podano do wiadomości, że sekretarz stanu Marshall, liczący lat 67, zachorował i umieszczony został w szpitalu.**

W związku z komunikatem o chorobie Marshalla powtarzają się w Waszyngtonie pogłoski o jego bliskim ustąpieniu.

Wielkie zwycięstwo Scheiblerowców

36 milionów metrów tkanin!

PZPB Nr 1 melduje o wykonaniu rocznego planu produkcji

Wczoraj o godz. 20.30 PZPB Nr. 1 w myśl zobowiązania 1-majowego wykonały plan roczny. Ostatnia sztuka zeszła z krosna tow. Korzeniowskiej Genowefy. — Wykonanie planu na poszczególnych oddziałach przedstawia się następująco: tkalnia 100 proc., przędzalnia cienkoprzędna 109,3, przędzalnia odpadkowa 108,6, wykończalnia 102,05.

Na uroczystym zebraniu załogi, z okazji wykonania planu, została powzięta **uchwała, by do dnia Kongresu Zjednoczenia wyprodukować dodatkowo 1.400.000 mtr. a do końca roku pełne 3.000.000 mtr. tkanin.**

Załoga PZPB Nr. 1 — wysłała do władz centralnych następujące depesze:

KC PPR WARSZAWA

NA RĘCE SEKRETARZA GENRALNEGO TOW. BOLESŁAWA BIERUTA.

Zawiadamiamy Was, Towarzyszu Prezydencie, iż w dniu 30-go listopada godz. 20.30 załoga PZPB Nr. 1 w Łodzi, wykonała roczny plan produkcyjny w ilości 36.218.000 mtr. tkanin — dotrzymując zobowiązania 1-majowego.

Jednocześnie, dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych zobowiązujemy się wykonać do dnia Kongresu 1.400.000 mtr. tkanin, a do końca grudnia łącznie 3 miliony mtr. ponad plan roczny.

Komitet Fabryczny PPR
PZPB Nr. 1 w Łodzi.

* * *

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU i HANDLU

NA RĘCE TOW. MINISTRA MINCA.

Załoga PZPB Nr. 1 w Łodzi, zobowiązała się w dniu 1 maja wykonać roczny plan produkcyjny do 30 listopada.

Dzięki wspaniałemu wysiłkowi załogi, zdołaliśmy wykonać w dniu dzisiejszym t.j. 30 listopada godz. 20.30 roczny plan w ilości 36.218.000 mtr. tkanin.

Jednocześnie zobowiązujemy się wykonać do końca grudnia 3.000.000 mtr. tkanin ponad plan roczny.

Komitet Fabryczny PPR przy PZPB Nr. 1

1 sekretarz **Kaczmarek Tadeusz.**

Komitet Fabryczny PPS przy PZPB Nr. 1,

1 sekretarz **Kulesza Marian.**

Rada Zakładowa

Przewodniczący — **Kargier Stanisław.**

Dyrekcja Zakładów

Dyr. nacz. **Nowicki Jan.**

Przodownicy pracy tow. tow. **Korzeniowska Eugenia, Michalak Stanisława, Rybak Helena, Seweryniak Józefa, Rybicka Teofila, Kowalczyk Julia.**

Delegaci Łodzi na Kongres Zjednoczeniowy



Tow. Kazimierz Mijal — członek KC PPR



Tow. Jan Grudziński — II sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR



Tow. Eugeniusz Sławiński — prezydent m. Łodzi



Tow. Irena Piwowarska — przewodnicząca Zarządu Miejskiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet

Przywódcy otumanionych zbrodniarzy z Kamieńska i Gorzkowic

Spółka bogaczy i handlarzy wiejskich z plebanią w organizowaniu napaści na pracowników kultury i sztuki

Drugi dzień procesu przeciwko sprawcom ekscesów kamieńsko-gorzkowickich rozpoczął się od przesłuchania gospodyni proboszcza z Kamieńska — **oskarżonej Izabeli Dukowicz.**

GOSPODYNI KSIĘDZA OPASIEWICZA

Dukowicz nie przyznaje się do winy. Na pytania odpowiada z namysłem. Owszem, wiedziała, że do prac naukowych zostali wydelegowani z Ministerstwa Kultury i Sztuki studenci, nawet uważała to za rzecz zupełnie naturalną i nie drażniło to jej uczuć religijnych. Ale przy zestawieniu faktów i łączeniu wydarzeń z miejsca zdradza się, że niepoślednią rolę odegrała w sprawie masakry studentów. Jeżeli sama nie brała w tym udziału to była **moralną sprawczynią zajść,** co zresztą wynika z jej zeznań.

Więc odpowiada Sądowi, jak to zauważyła przez okno wystawiony przed kościołem krzyż, ale wobec tego, że remontowano kościół, nie wzbudziło to w niej żadnego podejrzenia, gdyż mogli to zrobić malarze.

LIST KURII ŁÓDZKIEJ — NIEWAŻNY!

Dukowicz zeznaje, że zgłosiły się do niej studentki, okazując pismo łódzkiej Kurii Biskupiej na prawo wstępu studentów do zakrystii. Ale pani gospodyni z miejsca im oświadczyła, że Kamieńsk należy do diecezji częstochowskiej, wobec tego pismo kurii łódzkiej proboszcza Opasiewicza nie obowiązuje.

Studenci nie zdołali uzyskać audiencji u księdza, nie zdołali znaleźć tam opieki i osłony, gdy kołatali napróżno do drzwi, chcąc się schronić przed uzbrojonym w pałki i widły tłumem.

— Czy studenci wywołali jakieś zgorszenie? — pyta przewodniczący.

— Zgorszenia z powodu zachowania się w kościele — nie mogę powiedzieć, nie wywołali. Byli i poszli — odpowiada.

JADOWITE „ROZMÓWKI“ Z SĄSIADKAMI

— Idąc do sklepu, spotkałam panią Wąsowiczową Józefę i tylko powiedziałam, że studenci podają się, że są z Kultury i Sztuki, no i tylko z nią o „wszystkim“ rozmawiałam. Ale nie przypuszczam, by ludzie to słyszeli.

Nie ulega jednak kwestii, że właśnie „rozmówki“ te padły na podatną glebę, co zrzesztą znajduje wyraz w oświadczeniu oskarżonej, że gdy nazajutrz zjawiły się „te panie“ (studentki), ona — Izabela Dukowicz widziała przez okno, jak zostały otoczone przez gromadę miejscowych kobiet, które zajęły wrogą postawę wobec studentek, pytając je: — Pocoście tu przyszły?

CEL UŚWIĘCAŁ ŚRODKI

— I co się potem stało? — pyta prokurator.

— Słyszałam, że zostały pobite na rynku...

— Jeżeli oskarżona uważa prace studentów za rzecz naturalną — dlaczego o tym rozmawiała z Wąsowiczową? Czy gdyby krzyż z kościoła wynieśli malarze, czy i wtedy opowiadałaby o tym oskarżona?

— Nie...

Dukowicz nie przyznaje się do lansowania wiadomości o „Jehowcach“ i wyznawcach „kociej wiary“. W toku dalszego przesłuchania daje mgliste odpowiedzi, które nabierają później akcentów wyraźnego kłamstwa przy skonfrontowaniu z pobitymi studentami, zeznającymi w charakterze świadków oskarżenia.

KSIĄDZ OPASIEWICZ ZEZNAJE

Z kolei zostaje przesłuchany ksiądz Opasiewicz.

— Absolutnie nie przyznaje się do winy — oświadcza. — Zaznaczyć musze na wstępie, że od początku maja choruję na nogę, płuca i nerki. 22 września leżałem w łóżku, w tem przychodzi meldunek, że dzwoni ktoś do drzwi. Dowiaduję się, że przyjechała wycieczka studentów z profesorem w celu zbadania dzieł sztuki. — Proszę bardzo — powiedziałem — kościół otwarty. Ale gdy przyszedł organista z podpisem metryk — dowiedziałem się, że studenci zostali wpuszczeni do zakrystii. Zrobiłem mu ostrą wymówkę.

— Dlaczego?

NIE WPUSZCZAĆ DO ZAKRYSTII

— Tam są liturgiczne zabytki, nawet ja nie mam władzy, żeby udostępnić to obcym. Mówiłem mu nie raz, że nawet obcego księdza nie wolno mu tam wpuszczać. To dla mnie był ból wielki, że Żmuda sam się rozporządził. Dlatego kazałem zakrystię zamknąć. 24-go przyszła do mnie Izabela Dukowicz i powiada: — proszę księdza, zdaje mi się, że ci sami studenci przyszli. Wróciłem za kilka chwil na moje łoże. Po południu wchodzi dziewczyna i powiada, że jacyś interesanci dzwonią do drzwi. Gdy chciałem dojść — zelektryzował mnie krzyk. Nie wiedziałem co mam zrobić. Za chwilę Izabela Dukowicz powiedziała mi,, że tłum porwał tych, którzy chcieli do mnie wejść. Gdy otworzyłem drzwi nikogo już nie widziałem. Po godzinie dowiedziałem się, że tam, na rynku działy się nieetyczne czyny.

STARE GRZECHY PROBOSZCZA

W ogniu pytań prokuratora wyszło na jaw, że w 1938 r. ksiądz Opasiewicz inspirował napad na pochód 1-majowy, jak również nie pozwolił ogłosić z ambony o przyjeździe misji duńskiej dla badania dzieci gruźliczych.

DYPLOMATYCZNA CHOROBA DUSZPASTERZA

Mimo, że był ciężko chory, nie przeszkodziło mu to w najbliższą niedzielę po zajściach i masakrze wyjechać bryczką na zbiórkę pieniędzy od parafian na kościół. Nie uważał również za stosowne nawet po zajściach uspokoić wzburzonych umysłów przez wygłoszenie odpowiedniego kazania. Nic, literalnie nic, nie uczynił proboszcz z Kamieńska, by uspokoić wzburzone tłumy, a przecież mógłby niedopuścić do masakry bezbronnych studentów.

NIE BYŁO ROZKAZU „GENERAŁA“ Z CZĘSTOCHOWY

Z dalszych zeznań księdza na szczególne podkreślenie zasługuje oswiadczenie, że ze swojej kurii diecezjalnej nie dostał żadnego pisma, by udostępnić pracę studentom. Sulejów, w którym studenci byli zobozowani, należy do kurii łódzkiej, więc jego to nie obowiązywało.

— Mój generał nie dał mi rozkazu,. a inne rozkazy mnie nie obowiązują..

ZEZNAJĄ OFIARY

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Okazuje się, że pierwsza na liście świadek — Wilińska, nie stawiła się na rozprawę, gdyż uległa zaburzeniom psychicznym na tle przerażenia i znajduje się w szpitalu w Poznaniu.

Anna Dobrzyńska, asystentka Uniwersytetu Poznańskiego, opisuje przebieg zajść do chwili, gdy ruszył na nich wrogi tłum. Cudem uszli z Gorzędowa, postanawiając zwrócić się do księdza w Kamieńsku.

DRZWI PLEBANII ZATRZAŚNIĘTE NA GŁUCHO

— Miałam w ręku dokumenty, chciałam się porozumieć. Wrogi tłum po drodze rósł. Gdy zbliżyliśmy się do miasteczka uderzył dzwon na alarm. Pierwszą naszą myślą było schronić się, ale napróżno dzwoniliśmy i kołataliśmy do drzwi księdza. Wyprzedził nas jakiś człowiek na rowerze, który wszedł do mieszkania księdza, po czym natychmiast drzwi zostały zatrzaśnięte i zamknięte na łańcuch. Gdy się zorientowaliśmy, że tu schronienia nie dostaniemy, chcieliśmy bocznymi ulicami wydostać się z miasta, ale tłum porwał nas na rynek. Uderzono mnie w twarz między oczy. Rozbili mi okulary i złamali nos. A wokoło nas rozlegały się dzikie wrzaski, wymyślano nam od „kociej wiary“.

— Jak świadek sobie tłumaczył — pyta prokurator — Kto to zorganizował?

DZWON KOŚCIELNY DAŁ SYGNAŁ DO EKSCESÓW

— Ja nie znam tamtejszych stosunków, ale sądzę, że było to zorganizowane. Ludzie byli uzbrojeni w młoty, pałki i inne narzędzia.. A ten dzwon był sygnałem dla tłumu.

Zeznania świadka Zofii Białewicz pokrywają się w zupełności z zeznaniami świadka Dobrzyńskiej. Opowiada poza tym, że ucieszyła się, gdy spotkali jakiegoś człowieka w mundurze Straży Pożarnej. Błagali go o wskazanie posterunku M. O. Ale był wrogo do nich nastawiony.

— Który to? —pyta przewodniczący, wskazując na ławę oskarżonych. Świadek na razie nie poznaje. Przygląda się Głuchowskiemu.

— Tak, to ten człowiek z podniesioną ręką i złą twarzą wtedy..

— Ale on przecież mówił, że występował w roli waszego obrońcy!

— Może miał taką intencję, ale ani z zachowania, ani z twarzy tego nie było widać...

OBST W ROLI PROWOKATORA

Czarkowski Jerzy, Olgierd Puciata opowiadają Sądowi, jak zostali osaczeni i pobici. Najbardziej wstrząsające wrażenie wywarło zeznanie studenta **Edmunda Mańczaka.** Jeszcze dziś jest w bandażach. Ma złamaną szczękę w trzech miejscach i nos. Opisuje zajścia w Gorzkowicach, gdzie **ksiądz ich początkowo dobrze przyjął. Mieli trochę czasu i czekali na nadejście samochodu w restauracji, która, gdy weszli była pusta. Wkrótce weszło 10—12 mężczyzn. Jeden z nich przysiadł się do ich stolika. Zorientowali się wnet że mają do czynienia z prowokatorem, gdy zaczął krytykować wiarę katolicką, proponując przyjęcie go do sekty..**

— Który to? Rozgląda się wśród oskarżonych. Tak. Poznaję w prowokatorze rzeźnika Obsta. W pewnej chwili mężczyźni odepchnęli rzeźnika od stolika, złapali krzesła i zaczęli nimi bić. Gdy wypadli z restauracji — tłum przyłączył się do masakry.

W tym samym duchu zeznają również świadkowie Czarkowski i Śmiechowski.

Świadek Uklejska — skonfrontowana z gospodynią księdza, **poznała w niej kobietę, która uświadamiała studentów, że u nich nie łódzka kuria biskupia, — lecz częstochowska rządzi.**

TŁUM PODBECHTANY BIŁ WIDŁAMI NA OŚLEP

W zeznaniach pokrywdzonych dominuje jedna i ta sama nuta: **nie pomagały nic tłumaczenia, że nie są żadną sektą, nie pomagały okazywane dowody, nie pomogły nawet medaliki, okazywane rozszalałemu tłumowi, który bił naoślep..**

Dzisiaj Sąd przesłucha następnych świadków.

Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie

Moskwa. PAP. Agencja Tass donosi z Kairu że brytyjski gubernator Sudanu wydalił z terytorium Sudanu 9 egipskich adwokatów, którzy mieli bronić Sudańczyków, postawionych w stan oskarżenia za udział w antybrytyjskich demonstracjach. Fakt ten wywołał wzburzenie opinii publicznej Egiptu. Stowarzyszenie adwokatów Egiptu **ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko postępowaniu gubernatora Sudanu.** W związku ze strajkiem adwokatów, **sądy zawiesiły wymiar sprawiedliwości. Do strajku adwokatów przyłączyli się studenci, którzy urządzili demonstrację na znak protestu przeciwko polityce brytyjskiej w Sudanie**

Dzienniki egipskie donoszą, **że policja brytyjska w Sudanie dokonała napadu na hotel, w którym przebywali adwokaci egipscy i w brutalny sposób wydaliła ich z Sudanu.**

Rok sukcesów armii Markosa

Paryż. PAP. Rozgłośnia Wolnej Grecji stwierdza, że generał amerykański van Fleet, sprawujący naczelną kontrolę nad operacjami wojskowymi w Grecji, przyznał, iż **wojska monarcho-faszystowskie, podczas kampanii 1948 roku poniosły całkowitą porażkę. Siły partyzantów wynosić mają, według gen. van Fleet 27 tysięcy ludzi Armia gen. Markosa operuje na terenie niemal całej Grecji.**

Należy przypomnieć, że gen. van Fleet po przybyciu do Grecji przechwalał się, iż opór armii demokratycznej zostanie złamany w ciągu 4 tygodni. Z tegorocznej kampanii armia demokratyczna nie tylko wyszła obronną ręką, lecz **nawet przybrała na sile.**

Według informacji agencji Eleiteri Ellada, **oddziały armii demokratycznej wyzwoliły ostatnio na masywie Grammos kilka dalszych miejscowości. W środkowej Macedonii i Rumelii grupy szturmowe armii demokratycznej atakowały z powodzeniem kolumny samochodowe wojsk monarchistycznych**

Podziękowanie ambasady ZSRR

WARSZAWA (PAP.). Ambasada ZSRR w Polsce przesłała do redakcji następujące podziękowanie z prośbą o umieszczenie go w prasie.

„Ambasada ZSRR w Polsce wyraża z polecenia rządu radzieckiego wdzięczność wszystkim społecznym, partyjnym, związkowym i kulturalnym organizacjom i zespołom oraz poszczególnym osobom za gratulacje i życzenia, przesłane rządowi radzieckiemu i osobiście generalissimusowi Józefowi Stalinowi z okazji 31-ej rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej.“

Wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN (PAP.). Ilość bezrobotnych w Bizonii ciągle wzrasta. Wczoraj podano do wiadomości, że w najbliższym czasie nastąpi **redukcja 45 tys. kolejarzy.**

Dzienniki podają, że finansiści amerykańscy, którzy włożyli poważne kapitały w odbudowę kolejnictwa niemieckiego, domagają się obecnie redukcji personelu kolejowego, **aby zapewnić sobie duże zyski.**

W. Ażajew

5)

Daleko od Moskwy

Wydarzenia tamtych chwil nazawsze pozostaną w pamięci. Aleksy drgnął, tak wyraźnie uprzytomnił sobie znów wszystko w czasie opowiadania Beridzego. W czasie wybuchu Kowszow upadł na głównego inżyniera i w ten sposób okrył go swoim ciałem. Potem gdy podnieśli się, nie chcieli wierzyć, że są ocaleni i że żyją. Beridze zląkł się, gdyż widział krew na twarzy i włosach towarzysza. Ale poza drobnymi cięciami, żadnych poważniejszych ran Aleksy nie odniósł.

Niemiec przyleciał raz jeszcze — tym razem już nie bombardował, ale chciał popatrzyć na swoje dzieło. Kowszow i Beridze przenieśli kobietę z rozszarpanymi nogami. Kobiecie wydawało się, że ją porzucili i ona krzyczała: „Kochani, drodzy... nie porzucajcie... Ja zginę!... Ja zginę!“.

Aleksy wyskoczył na tor i krzyknął do Beridzego:

— To hańba, słyszysz? To hańba kryć się po rowach! Do diabła!

Z Daniłowa przybył sanitarny pociąg. Ci z pasażerów, którzy ocaleli zaczęli nosić rannych. Beridze wyciągnął spod wagonu rannego chłopca, twarz jego była zmiażdżona, ale w piersi jeszcze drgało życie. Lekarz spojrzał na Jerzego Dawydowicza:

— Rannych należy nosić, umarli zaś niech leżą, im już pomóc nie można.

— Ten jeszcze żył.

— Już nie żyje. Idźcie po następnego.

Sanitarny pociąg odszedł. Aleksy i Jerzy Dawydowicz poszli do lasku — namawiali ukrywających się tam pasażerów, aby, wrócili do wagonów. Wreszcie okaleczony pociąg powlókł się dalej. W Daniłowie zatrzymali się. Naczelnik stacji nie mógł dać pasażerom do dyspozycji innego pociągu, aby mogli jechać dalej. Pasażerowie napisali do ministra telegram z zażaleniem na naczelnika stacji i z prośbą o pomoc. Naczelnik stacji zmęczony troskami, które spadły na niego wraz z niemieckimi zapalnymi bombami, przeczytał telegram i zdziwił się jego naiwności.

— Można pomyśleć, że tylko was jednych na całym świecie bombardowali dziś Niemcy. Minister nie ma innych spraw — tylko czytać waszą depeszę. Nie pokazujcie jej nikomu, zniszcie ją lepiej. Odprawię was tymże pociągiem do Kirowa. Tam jest daleko od frontu, tam was urządzą.

I znów trzeba się było kryć: w ciągu dnia na stację sześć razy naleciały niemieckie maszyny. Zawyły lokomotywy. Na dwóch stojących wojennych eszelonach zaterkotały działa przeciwlotnicze i karabiny maszynowe, ziemia zatrzęsła się, powietrze zaczęło drgać.

Do Kirowa pędzili, nie zatrzymując się. Pasażerowie stali koło tamburów, bliżej wyjścia. Kolejarze w Kirowie chcieli zatrzymać zmęczonych ludzi, a potem w miarę możliwości odsyłać ich dalej, małymi grupkami. Ale ludzie prosili, aby przepuścić ich pociąg. W ten sposób dojechali do Swierdłowska — w wagonach bez okien i drzwi. Na stacjach do pociągu wchodzili ludzie i z płaczem odchodzili: z wagonów nie wyszli ci, których tutaj oczekiwali.

Opowiadając to wszystko Beridze nie wspomniał o swojej gwałtownej sprzeczce z Aleksym w Daniłowie. Tam, stojąc obok roztrzaskanego pociągu, Kowszow powiedział stanowczo, że wraca do Moskwy. W odpowiedzi na wszystkie namowy Beridzego odpowiadał z uporem:

— Muszę być w szeregach. Moje miejsce jest na froncie, jestem żołnierzem! Batmanow skierował spojrzenie na Aleksego.

— Tutaj postawimy kropkę. A teraz najważniejszą rzeczą dla podróżników jest śniadanie, łaźnia, fryzjer, a następnie mieszkanie.

Chociaż naczelnik budowy zwracał się do niego, Kowszow nic nie odpowiedział. Odpowiedział Beridze.

— Zastaliście nas właśnie w chwili, gdy próbowaliśmy nawiązać stosunki z naczelnikiem aprowizacji. I oto pierwsza jaskółka — ten nas nie chce uznać.

— Nawiązanie stosunków z naczelnikiem aprowizacji pozostawcie mnie — powiedział Batmanow. Twarz jego stała się jakby szorstka. — Umówimy się odrazu: wy będziecie się zajmować waszymi inżynieryjnymi sprawami, starajcie się wnikać w technikę budowy, wgłębiajcie się w plan, natomiast niech was nie interesuje — strona organizacyjna — na to ja posiadam wyłączność aż do chwili póki nie będę tu całkowitym gospodarzem.

Wyszedł z gabinetu.

— Nasz sympatyczny naczelnik na kogoś się rozgniewał? — zapytał Aleksy. Myśmy jeszcze nie zdążyli zawinić.

— Nie zrozumiałeś. Batmanow rozgniewał się za nas.

— Widocznie nie tak prędko uda mu się zostać tu gospodarzem i nawiązać stosunki — z westchnieniem powiedział Aleksy. — Ryzykujemy umrzeć z głodu.

Jakby w odpowiedzi zadzwonił telefon — zaproszono ich do stołówki.

Stosunki jakoś się nawiązują — powiedział Beridze i poweselał.

Po dwóch godzinach wrócili mniej więcej syci, wykąpani, ogoleni. Beridze dostał gdzieś miejscową gazetę. Aleksy przeczytał na głos wiadomości z frontu i artykuł wstępny „Prawdy“.

d. c. n.

Oszczerstwo a rzeczywistość

„Głos Ameryki" i BBC usiłują zatopić prawdę powodzią kłamstw

OSTATNIO „Głos Ameryki" i BBC rozpowszechniają **niewiarygodne bzdury i oszczercze kłamstwa o krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej.** Prześcigając się w niewybrednej propagandzie obie korporacje radiowe fabrykują u siebie na miejscu mnóstwo niedorzeczności, lub zapożyczają je z gazet amerykańskich i angielskich. I im głupszy jest wymysł, z tym większym trzaskiem i hukiem wypuszcza się go na fale eteru. Źródłem tych oszczerstw jest **wrogi stosunek do krajów demokracji ludowej**, wywołany tym, że kraje te przestały być pionkami w rękach imperializmu międzynarodowego i prowadzą niezależną politykę wewnętrzną i zagraniczną dla dobra swoich narodów. Całkiem niedawno radio londyńskie w audycji niemieckiej nadało **bezceremonialne kłamstwo warszawskiego korespondenta BBC.**

JEŚLI WIERZYĆ korespondentowi BBC, to w Polsce członków wszystkich partii politycznych „ogarnął lęk" w związku ze zjednoczeniem Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Polscy chłopi „zatrwożeni" są faktem, że rząd przystąpił do pracy nad podniesieniem i przebudową rolnictwa w imię interesów pracującego chłopstwa i, że udaremnia on zakusy elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych na wsi.

CZCZE WYMYSŁY korespondenta BBC są szczególnie charakterystyczne właśnie teraz, kiedy cała Polska żyje pod znakiem ogromnego ożywienia politycznego i rozmachu produkcyjnego. Ożywienie to wywołane jest zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Współzawodnictwo pracy w fabrykach, w transporcie i w kopalniach, rozwijające się na cześć Kongresu, z każdym dniem nabiera większego rozmachu. Ten prawdziwie ogólnonarodowy ruch rozpoczęty z inicjatywy górników kopalni Zabrze-Wschód dał już wielkie wyniki. Nigdy jeszcze w Polsce nie było tak jednomyślnego dążenia członków obu partii robotniczych do zjednoczenia swych wysiłków, w celu **budowania nowego życia w interesach całej ludności pracującej.** Nie „lęk" i nie „niepokój" panuje w narodzie polskim, jak to chciał przedstawić korespondent BBC. Wszystkie warstwy narodu polskiego przepojone są **głęboką wiarą w słuszność wybranej przez Polskę drogi.** Ta wiara i ta pewność opiera się przede wszystkim na wybitnych sukcesach w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

WIELE KRAJÓW zachodnio-europejskich **może pozazdrościć Polsce tempa odbudowy i rozwoju.** W ciągu ostatnich lat gościło w Polsce nie mało delegacji zagranicznych. Byli tam górnicy francuscy i parlamentarzyści angielscy, dziesiątki delegacji z krajów demokracji ludowej i ze Związku Radzieckiego. I wszyscy oni oddawali sprawiedliwość **sukcesom demokracji polskiej.** Pamiętamy, że nawet gazeta londyńska „Daily Mail", której nie można podejrzewać o sympatię dla krajów demokracji ludowej, pisała niedawno z jawnym niepokojem, że Polska wyprzedziła o wiele Anglię w podniesieniu stopy życiowej narodu i zagojeniu ran zadanych przez wojnę. Wszystko to jednak nie obchodzi najwidoczniej korespondenta BBC, któremu obcy jest elementarny obiektywizm.

NIE MOŻNA jednakże stwierdzić, że naród polski nie ma żadnych podstaw do niepokoju. Podstawy takie istnieją, ale nie mają nic wspólnego z tymi, o których tak niedorzecznie donosi korespondent BBC. Naród polski zaniepokojony jest **antydemokratyczną, agresywną polityką,** prowadzoną nadal przez **monopolistów amerykańskich i ich europejskich partnerów w Niemczech.** Polityka ta, sprzeczna z uchwałami przyjętymi w Jałcie i Poczdamie, znalazła ostatnio wyraz nie tylko w odrzuceniu wniosków radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu użycia broni atomowej, ale również w dyskusji nad t. zw. „statutem Zagłębia Ruhry", którego przyjęcie posłuży natchnieniem dla niemieckich zwolenników polityki odwetu.

DELEGAT POLSKI na III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, omawiając uchwałę władz amerykańskich i brytyjskich o podporządkowaniu Zagłębia Ruhry kontroli niemieckiej, oświadczył w dniu 12 listopada w Komitecie Politycznym, co następuje: **„Reprezentuję tu naród, który dwukrotnie w życiu jednego pokolenia stał się ofiarą agresji niemieckiej, naród który ma z Niemcami dłuższą granicę niż jakikolwiek inny kraj. Oświadczam w imieniu Polski, że w związku z planami odrodzenia wojowniczych Niemiec w moim kraju panuje wielkie zaniepokojenie".**

TAKIE SĄ rzeczywiste przyczyny zaniepokojenia narodu polskiego, nie mające nic wspólnego z tymi, o których pisał korespondent BBC. Ale te istotne przyczyny pominął on, rzecz prosta, wstydliwie milczeniem. Korespondent BBC pominął również milczeniem i inne zjawisko, widoczne dla każdego obiektywnego obserwatora, a mianowicie to, że mimo histerii wojennej, rozpętanej przez zachłannych imperialistów amerykańskich, **naród polski kroczy pewnie i zdecydowanie** po drodze budowania społeczeństwa socjalistycznego. Pełen wiary w swoje zwycięstwo naród polski wie bowiem doskonale, że w walce o triumf idei pokoju i demokracji nie jest on osamotniony i, że **siły obozu pokoju i demokracji są nieporównanie większe, niż siły agresji.**

L. Winowski

To i owo

Dziki Zachód

Gdy, uważacie, chcę sobie czasem przypomnieć, co grano w naszych teatrach ...w zeszłym roku lub co wyświetlano w „Bałtyku" albo w innym „Stylowym" ...parę miesięcy temu, to staję sobie po prostu przed tym lub owym „miejscem", gdzie się nakleja afisze i gotowe: zawsze tu i ówdzie plakaty i tym podobne wywieszki z czasów, jak to się mówi, dość zamierzchłych znaleźć można.

Ot, na przykład wczoraj na pewnej wcale nie ciasnej ulicy pewna morda, że tak powiem, plastyczna bardzo, mnie wystraszyła. Pysk nieogolony, wzrok dziki, suknia plugawa, na łbie sombrero, portki z pasem, za pasem broń — e, co tu dużo gadać, domyślacie się sami: reklama „filmu" p. t. „Miasto Bezprawia".

Nie mam bynajmniej zamiaru zajmować się jeszcze raz tą idiotyczno-kryminalną rewolwerówką, w której John kropi z „Colta" do Dicka, a Dick do Johna, w której kule pistoletów padają gęsto w knajpie, w hotelu, w teatrze, na farmie rolnej i na drodze, ale tak się złożyło, że pewien wypadek, który zdarzył się w tych dniach w Dziedzicach na Górnym Śląsku akurat treściowo do filmu „Miasto Bezprawia" nawiązuje.

„Bohaterami" są, oczywiście, również Amerykanie. Niby nie cowboy'e z prerii, a przedstawiciele norymberskiej Military Post, lecz to właściwie zupełnie jedno i to samo. To samo dlatego, iż sierżantowi Muehlerowi, sierżantowi Babykowi i kapralowi Lee „udało się" osiągnąć prawie takie same „rezultaty" jak Johnowi czy Dickowi w „Mieście Bezprawia".

Oto Muehler — popiwszy sobie uprzednio whisky — okradł sklep w Dziedzicach, skopał właścicielkę i potłukł ekspedientkę oraz jeszcze paru obywateli w. w. miasta, oto Babyk i Lee — również nieźle podgrzani trunkiem — dokonali zbrojnego napadu na posterunek M. O. w Dziedzicach. Naturalnie, gdyby ich wreszcie nie rozbrojono — awanturnicy amerykańscy gotowi byli urządzić nienajgorszą rewolwerówkę, prawie taką, w jakiej celował pastuch krów John i poganiacz bydła Dick.

Kulturka, co? I to u przedstawicieli amerykańskich „organów bezpieczeństwa", eskortujących polskie transporty repatriacyjne z niemieckich stref okupacyjnych.

Być może, władzom amerykańskim nie bardzo przeszkadza, iż mają w swoich szeregach tak „dzielnych rewolwerowców" z Arizony czy Teksasu, niestety, miejsce „występów" bardzo nieodpowiednie dla nich znaleźli. Dziedzice bądź co bądź nie na preriach USA leżą. I w ogóle, jako żywo z Dzikim Zachodem i jego „kulturalnymi" obyczajami nic wspólnego nie posiadają.

E. TAM

Robotnik winien mieć wszechstronną pomoc w swej pracy

Zadania i obowiązki majstrów

Rozwój współzawodnictwa wymaga od nich wzmożonych wysiłków

Kraj nasz w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego stał się widownią nowego, **potężnego, żywiołowego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.** Setki tysięcy, miliony robotników biorą na siebie ze szczerym entuzjazmem **dodatkowe zobowiązania.**

Miliony dodatkowych ton węgla, dziesiątki milionów metrów tkanin, ogromne ilości parowozów, wagonów, maszyn wszelkiego rodzaju, chemikalii, nawozów sztucznych i różnych innych artykułów dorzuca robotnik polski do dorobku naszej gospodarki, dokumentując raz jeszcze, że inaczej aniżeli dawniej pracuje się teraz, **dla siebie i na swoim.**

Ale realizacja zobowiązań wymaga **ścisłej współpracy administracji przemysłowej, ofiarnej pomocy kierownictwa fabrycznego, majstrów i podmajstrzych.**

Pierwszym, bezpośrednim zwierzchnikiem robotnika jest **majster** i on to przede wszystkim powinien **pomagać robotnikowi.**

Popatrzmy, **jak pracują poszczególni majstrowie w tkalni.** Są tacy, którzy maszynę w ciągu ośmiu godzin naprawiają raz, a najwyżej (w bardzo rzadkim wypadku) dwa razy. Są jednak i tacy, którzy w ciągu jednej zmiany naprawiają to samo krosno cztery, pięć, a nawet więcej razy.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest najczęściej niedbała naprawa krosna, albo też nie doprowadzenie jej do końca. Nic dziwnego, że majster, który przeciążony jest wskutek tego naprawami bieżącymi, nie ma już czasu na obserwację parku maszynowego i na remont zapobiegawczy — ani na pouczanie personelu.

Dobry majster nie powinien na remont i naprawę krosien oraz na zakładanie osnów poświęcić **więcej niż 55 — 60 proc. czasu roboczego.** Natomiast przeciętnie około 25 proc. swego czasu powinien on poświęcić **na obserwację i remont zapobiegawczy, 8 — 10 proc. na kolejną kontrolę krosien, 5 —** 10 proc. czasu na instruktaż, to jest pouczanie robotników.

Zły majster, poświęcając zbyt wiele czasu na naprawę krosien, nie może już udzielić dostatecznej uwagi pozostałym swym funkcjom. Do krosna podchodzi prawie wyłącznie na wezwanie tkacza. Prawie nigdy nie zdarza mu się, ażeby podszedł do krosna, znajdującego się „jeszcze" w ruchu i zbadał stan czółenka oraz zwrócił uwagę na jakość tkaniny.

Osnowy często nie są zakładane w sposób staranny — nicielnica nie jest dobrze wyrównana, przewał nie jest ustawiony, przesmyk nie jest uregulowany — bo majster „wzywany na wszystkie strony" „nie ma czasu na takie głupstwa".

Majstrowie winni także wszechstronnie pouczać robotników. Instruktaż winien obejmować nie tylko sposób obchodzenia się z maszyną, ale także **organizację miejsca roboczego.** Ale czy wszyscy majstrowie przynajmniej potrafią zorganizować właściwie swoje własne miejsce robocze?

Zajrzyjmy do niektórych szafek i szufladek, w których majstrowie trzymają swe narzędzia. Czy są skompletowane należycie? Czy ułożone są w należytym porządku, ażeby w razie potrzeby można je było szybko wydobyć? Czy części zamienne przygotowane są do natychmiastowego użycia? Czy nie brak tam często najbardziej elementarnych narzędzi ślusarskich i stolarskich? Czy nie znajdziecie tam mnóstwo takich rzeczy, jakich właściwie w tej szufladce w ogóle być nie powinno? Pytań podobnych możnaby postawić jeszcze wiele. A skutki są takie, że na wykonanie tej samej czynności zły majster nie rzadko traci trzy razy więcej czasu, aniżeli majster dobry, co rzecz prosta, ogranicza znacznie jego możliwości przy wykonywaniu innych funkcji zawodowych.

Szczególnie ujemnie odbija się ten zły „styl pracy" na trwałości części. Jeżeli przyjrzeć się zużytym gońcom, bijakom i czółenkom, to okaże się, że wiele z nich nie zostało zastąpionych w odpowiednim momencie. Części te pracowały w stanie uszkodzonym i powodowały zryw osnowy, co z jednej strony utrudniało pracę tkaczom, a z drugiej obniżało im zarobki.

Wiele spośród zniszczonych części mogłoby pracować znacznie dłużej gdyby zakładano je na krosno w sposób właściwy. Obserwacja zużytych części wykaże łatwo jak wielka część ich uległa przewczesnemu zniszczeniu wskutek niedbalstwa majstra czy robotnika nie pouczonego należycie.

Gdyby zorganizować w magazynach w sposób właściwy przyjmowanie zużytych części polegających na kontrolowaniu, która z części została zniszczona wskutek wadliwej eksploatacji, to zmniejszyłby się znacznie ich rozchód, a jednocześnie poprawiłaby się praca krosien i wzrosłaby wydajność pracy tkacza i podniósłby się jego zarobek.

Wiele jeszcze uwag możnaby poświęcić sprawie należytego zorganizowania pracy majstra tkackiego, jako **kierownika zespołu.**

* * *

Ale chodzi nam o rzecz zasadniczą. **Program pracy majstra musi być opracowany w sposób ścisły i naukowy. Majster musi wiedzieć co do niego należy, a robotnik musi wiedzieć czego ma się prawo domagać od niego. Jest to warunek konieczny dla dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.**

W. L.



Mimo niezwykle trudnych warunków terenowych — chińska armia ludowa prze szybko na Nankin.

Przegląd prasy radzieckiej

Co dała światu obecna sesja ONZ

Blok anglo-amerykański odkrył swe karty

Od przeszło dwóch miesięcy obraduje sesja Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Porządek dnia nie został jeszcze wyczerpany — pisze J. Wiktorow w „Prawdzie" — tym nie mniej można już dziś zadać pytanie — co dała światu obecna sesja Zgromadzenia Generalnego?

Pytanie to jest podwójnie usprawiedliwione — po pierwsze dlatego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych o czym nie wolno zapominać — stworzona została **w celu obrony pokoju i bezpieczeństwa,** a rok ubiegły cechowało gwałtowne wzmożenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, po drugie dlatego, że na obecnej sesji omawiano sprawy, mające **najważniejsze znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa** — sprawę zakazu użycia broni atomowej i redukcji zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią w ciągu roku. Jak wiadomo, obie sprawy zostały postawione w **odpowiednich wnioskach Związku Radzieckiego.**

Wnioski radzieckie napotkały na **zdecydowany opór ze strony przedstawicieli bloku angielsko-amerykańskiego,** którzy z uporem i wytrwałością, dążyli na wszystkich etapach dyskusji do podważenia uchwał w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Dyskusja nad sprawą zakazu użycia broni atomowej i redukcji zbrojeń wielkich mocarstw, całkowicie zdemaskowała **agresywny charakter amerykańskiej polityki zagranicznej.**

Aktywność polityki amerykańskiej poza obrębem Organizacji Narodów Zjednoczonych — dała dodatkowy i nader ważki dowód agresywności tej polityki, wymierzonej przeciw pokojowi i bezpieczeństwu. Czyż nie jest faktem, że w okresie trwania sesji Zgromadzenia Generalnego obraduje równocześnie w Londynie **bezprawna konferencja sześciu państw,** dążąca do separatystycznego rozwiązania problemu niemieckiego według planów nakreślonych **przez monopole amerykańskie?** Czyż nie jest faktem, że gdy na sesji Zgromadzenia Generalnego delegaci amerykańscy **obłudnie deklamują** o swej wierności dla sprawy pokoju, równocześnie **władze angielsko-amerykańskie w Zagłębiu Ruhry odbudowują monopole niemieckie?** Czyż nie jest faktem, że właśnie blok angielsko-amerykański torpeduje rozwiązanie „kryzysu berlińskiego"? I czyż nie jest faktem, **że** właśnie obecnie podczas sesji Zgromadzenia Generalnego blok angielsko-amerykański, nie zadowalając się istnieniem agresywnego wojenno-politycznego „bloku zachodniego", gorączkowo usiłuje zmontować „blok północno-atlantycki", to jest **nowy sojusz agresywny wymierzony przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej?**

Obecna sesja jest godna uwagi właśnie dlatego — stwierdza Wiktorow na zakończenie — że agresywny charakter polityki bloku angielsko-amerykańskiego **zdemaskował się całkowicie w oczach światowej opinii publicznej."**

Wspaniały twór geniuszu Lenina

30-lecie ukazania się dzieła

„Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky"

W związku z 30-letnią rocznicą ukazania się książki Lenina p. t. „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky" „Prawda" zamieściła obszerny artykuł M. Marinina, omawiający znaczenie i głębię tego kapitalnego dzieła.

W teoretycznej skarbnicy leninizmu — pisze Marinin — książka Lenina p. t. „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky" zajmuje wybitne miejsce. Ten wspaniały twór geniuszu leninowskiego, powstał w październiku — listopadzie 1918 roku, czyli w rok po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, która zapoczątkowała erę klęski demokracji burżuazyjnej i triumfu demokracji socjalistycznej. W książce swej Lenin obnażył **całą zgniliznę i obłudę skazanej na zagładę demokracji burżuazyjnej**, oraz wykazał **niepokonaną siłę demokracji proletariackiej.** Kipiąca rewolucyjna pasja wielkiego wodza i stratega rewolucji proletariackiej łączy się w tej książce z genialnym pod względem myśli i rozmachu teoretycznym opracowaniem najważniejszych zagadnień rewolucji proletariackiej i dyktatury proletariatu.

WIECZNIE ŻYWA OSTROŚĆ I AKTUALNOŚĆ DZIEŁA LENINA

Dzieło Lenina „Rewolucja Proletariacka i renegat Kautsky" nie „zestarzało się" bynajmniej w ciągu trzech dziesięcioleci pełnych wydarzeń o nadzwyczajnej skali i znaczeniu. Przeciwnie, oświetlona i poparta olbrzymim doświadczeniem historycznym książka ta wytrzymała próbę czasu i zachowała do dziś dnia swą **ostrość i aktualność.**

Wśród wielu odmian wrogiej ideologii, w walce z którymi wyrósł i zahartował się bolszewizm, teorie Kautsky'ego były bez wątpienia jedną z najbardziej szkodliwych i niebezpiecznych, zwłaszcza w okresie, kiedy historia postawiła na porządku dnia kwestię **bezpośredniego przejścia od demokracji burżuazyjnej do socjalistycznej.** Wobec nadciągającej rewolucji proletariackiej Kautsky wystąpił ze swymi teoriami, będącymi **zawoalowaną ideologią kontrrewolucji burżuazyjnej i socjal-demokratycznej,** maskując się fałszywymi frazesami o „wierności" dla marksizmu.

ZAKUSY AGENTÓW BURŻUAZJI

Agenci burżuazji spod znaku II Międzynarodówki Kautsky, Vandervelde i inni **usiłowali zdyskredytować zwycięskie rewolucyjne doświadczenie partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.** Z drugiej strony uporczywie wpajali oni międzynarodowej klasie robotniczej **zdradziecką myśl,** że jeżeli nawet „eksperyment bolszewicki" jest w najgorszym razie „słuszny" w Rosji, to jest on rzekomo absolutnie wykluczony w Europie Zachodniej. W swej pracy „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky" Lenin daje **druzgocącą odpowiedź** tym brudnym manewrom socjal-imperialistów i wykazuje międzynarodowe znaczenie teorii i praktyki bolszewickiej.

Z całą właściwą sobie namiętnością rewolucyjną, **Lenin zdemaskował ideologię Kautsky'ego** i wykazał wielkie znaczenie internacjonalizmu proletariackiego w walce przeciwko wojnom imperialistycznym, o rewolucyjne obalenie imperialistycznej burżuazji.

DRUZGOCĄCA ODPOWIEDŹ LENINA

Z nieodpartą, zaiste **druzgocącą siłą** zaatakował Lenin w swej książce zdradzieckie sofizmaty pachołka burżuazyjnego. Obnażył on, antyludowy charakter demokracji burżuazyjnej, której trubadurem był właśnie Kautsky. Historyczna siła i prawda danej przez Lenina analizy istoty demokracji burżuazyjnej — pisze Marinin — znalazła **wspaniałe potwierdzenie** w doświadczeniach ostatnich trzech dziesięcioleci.

Radziecki system demokracji, był od pierwszej chwili ustanowienia dyktatury proletariatu niespotykaną w dziejach ludzkości **prawdziwą demokracją najszerszych mas.** Demokracja socjalistyczna, pokazała światu wzory braterstwa i przyjaźni między narodami. Oto dlaczego ludzie radzieccy pod kierunkiem swego genialnego nauczyciela i wodza **wielkiego Stalina** dokonywali i dokonują czynów, które zostały zapisane złotymi literami do książki historii i stanowią przedmiot zachwytu i dumy całej przodującej ludzkości. Oto dlaczego imperialistyczni mocodawcy demokracji burżuazyjnych wściekają się i szaleją, i tracąc wiarę w swe własne siły, liczą jeszcze na to, że uda się im przy pomocy awantur wojennych, nowych „imperiów światowych" i dolarów **cofnąć koło historii wstecz.**

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO SOCJALIZMU

Próby te są śmieszne i godne pożałowania. **Okres światowych imperiów dawno już minął.** Jeśli zaś idzie o dolary, to historii światowej nie można nabyć za pieniądze. Nie w mocy bankierów Wall-Street dyktować dziejom swej woli i narzucać im wygodne dla siebie drogi. **Ludzkość idzie naprzód do komunizmu.** Zmurszały system demokracji burżuazyjnej odchodzi w przeszłość, jak dzień wczorajszy. Dzień dzisiejszy i jutrzejszy należy do **demokracji socjalistycznej.**

Narody krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej wypowiedziały już swe słowo. Czerpiąc natchnienie z wielkiego przykładu ludzi radzieckich, narody te zerwały **na zawsze z kapitalizmem i jego systemem politycznym.** Dzięki temu wyzwoliły się twórcze siły dziesiątków milionów, dzięki temu stał się możliwy wspaniały skok tych krajów o wiele dziesięcioleci naprzód. Wyzwolone z niewoli kapitalistycznej narody te w szybkim tempie idą naprzód. W ciągu nadzwyczaj krótkiego czasu zrealizowały one szeroki program przebudowy i z pomocą swego wiernego przyjaciela, Związku Radzieckiego — stworzyły konieczne przesłanki **dalszego rozwoju na drodze do socjalizmu.**

Historia odpowiedziała już na pytanie, na czym polega prawdziwa misja XX wieku. Polega ona na zwycięstwie demokracji i socjalizmu. Wiek XX jest wiekiem triumfu demokracji socjalistycznej.

5-ta rocznica Konferencji w Teheranie

Jak została zrealizowana deklaracja wielkich mocarstw

Jedynie Związek Radziecki pozostał wierny zobowiązaniom

Pierwszego grudnia 1943 roku kierownicy trzech wielkich mocarstw — ZSRR, USA i Anglii, podpisali w Teheranie deklarację o wspólnych działaniach w wojnie przeciwko Niemcom i powojennej współpracy trzech mocarstw. Deklaracja ta, której piątą rocznicę obchodzą dziś wszystkie miłujące pokój narody, odegrała wybitną rolę w odniesieniu zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi i w stworzeniu podstaw powojennej współpracy wielkich mocarstw.

Zarówno podczas wojny, jak i po jej zakończeniu, Związek Radziecki wykonywał stale decyzje Konferencji Teherańskiej. Jak wiadomo, na Konferencji przyjęty został **plan wspólnego uderzenia głównych sił sojuszników na Niemcy** „Przedstawiciele naszych sztabów wojennych — głosiła deklaracja trzech mocarstw — brali udział w naszych rozmowach za okrągłym stołem. Uzgodniliśmy nasze plany zniszczenia niemieckich sił zbrojnych. Osiągnęliśmy całkowite porozumienie odnośnie skali i terminów operacji, które zostaną podjęte ze Wschodu, Zachodu i Południa... Nasza ofensywa będzie nieubłagana i będzie się stale potęgować.

Taki właśnie był **charakter działań wojennych Armii Radzieckiej** na froncie radziecko-niemieckim. W krwawych bojach wojska radzieckie odrzuciły hordy hitlerowskie w głąb terytorium niemieckiego, dźwigając na swych barkach główny ciężar działań wojennych. Armia Radziecka odegrała decydującą rolę w rozbiciu głównych sił niemieckich **i zmusiła Niemcy hitlerowskie do kapitulacji.**

Związek Radziecki pozostał również wierny opracowanym w Teheranie zasadom **powojennej współpracy wielkich mocarstw.** Uznajemy w zupełności — głosiła deklaracja trzech mocarstw — wielką odpowiedzialność, jaka spoczywa na nas i na wszystkich narodach zjednoczonych za realizację takiego pokoju, który uzyska aprobatę przytłaczających mas i narodów kuli ziemskiej i który wyeliminuje na okres wielu pokoleń nieszczęścia i potworności wojny... Będziemy dążyć do współpracy i aktywnego udziału wszystkich zarówno wielkich jak i małych krajów, których narody podobnie, jak nasze narody, poświęciły swój rozum i serce zadaniu zniesienia tyranii, niewoli, ucisku i nietolerancji".

W ciągu minionych pięciu lat **Związek Radziecki walczył aktywnie o pokój i współpracę międzynarodową.** Dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego opracowane zostały demokratyczne traktaty pokojowe z byłymi satelitami Niemiec — Węgrami, Bułgarią, Rumunią, Finlandią i Włochami.

Związek Radziecki walczy o **demokratyczny pokój z Niemcami i Japonią.** Minister Mołotow wskazywał na to, że opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą ważną nie tylko dla Niemiec, lecz również dla wszystkich narodów europejskich, „albowiem pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec położy kres obecnej nieokreślonej sytuacji i będzie oznaczać ustanowienie całkowitego pokoju w Europie".

Na przestrzeni całego okresu po przyjęciu uchwał teherańskich, Związek Radziecki walczył o **rzeczywistą współpracę międzynarodową.** Ujawniło się to z nową siłą na obecnej trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Delegacja radziecka wysunęła na tej sesji wnioski, których przyjęcie zapewniłoby rzeczywistą współpracę między wielkimi mocarstwami

Pięć lat, które minęły od chwili przyjęcia uchwał teherańskich, wykazały jednocześnie, że **mocarstwa zachodnie odmawiają przestrzegania najważniejszych zasad współpracy,** określonych we wspólnych uchwałach wielkich mocarstw W ciągu pierwszych lat wojny, mocarstwa zachodnie stale odraczały otwarcie drugiego frontu. Zresztą drugi front odgrywał do końca wojny rolę drugorzędną w porównaniu z frontem radziecko-niemieckim. O losach wojny i terminie jej zakończenia zadecydował front radziecko-niemiecki.

Mocarstwa zachodnie **pogwałciły warunki współpracy międzynarodowej,** przyjęte w teherańskiej deklaracji trzech mocarstw. Przeszkadzają one sprawie pokojowej uregulowania stosunków, występują przeciwko zawarciu traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią. Naruszając deklarację teherańską oraz wszystkie następne umowy mocarstwa zachodnie opracowują obecnie tzw. „Statut okupacyjny" dla Niemiec i usiłują narzucić narodowi niemieckiemu ten „Statut" zamiast traktatu pokojowego

Uchwały wielkich mocarstw przyjęte w **Teheranie, Jałcie i Poczdamie** są przeszkodą na drodze realizacji agresywnych planów państw zachodnich. Dlatego w USA, Anglii i Francji prowadzi się wściekłą kampanię przeciwko tych uchwałom. Koła rządzące państw zachodnich chciałyby uznać te uchwały za nieistniejące, wykreślić je z pamięci narodu. Jednakże masy pracujące we wszystkich krajach rozumieją, że tylko wykonanie uchwał teherańskich, krymskich i poczdamskich, może **zagwarantować narodom pokój i bezpieczeństwo.**

Związek Radziecki nalega w dalszym ciągu, aby warunki umów międzynarodowych, przyjętych podczas wojny, były spełnione. „Związek Radziecki — stwierdził Mołotow w referacie poświęconym Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej — i teraz stoi na stanowisku tych układów, obliczonych na obronę interesów demokracji, na zapobieżenie nowej agresji Związek Radziecki słusznie domaga się, by porozumienia te istotnie wykonywano i by wyłaniające się w związku z tym nowe zagadnienia rozstrzygano również na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych mocarstw".

W ogniu wojny dowiedziona została możliwość i **owocność współpracy wielkich mocarstw,** mimo różnic systemów społeczno-gospodarczych Doświadczenie to może i powinno być wykorzystane również w warunkach powojennych Tylko na podstawie współpracy wielkich mocarstw można zapewnić **bezpieczeństwo narodów i trwały pokój.**

Kongres Międzynarodowej Federacji Demokratycznych Kobiet

Obrady w Budapeszcie

Drugi światowy kongres Międzynarodowej Federacji Demokratycznych Kobiet rozpoczął się pierwszego grudnia w Budapeszcie. Na kongres ten przybędzie ponad 600 delegatek z 55 krajów. Obrady potrwają około 5 — 6 dni.

Sekretarz Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratek Fernande Guyot oświadczył, że „najważniejszym zadaniem kongresu jest zajęcie bojowego stanowiska w obronie pokoju przeciw działalności imperialistycznych podżegaczy wojennych. Kongres, jako reprezentacja stu milionów kobiet, ma poważną rolę do odegrania w ogólnoświatowej kampanii pokojowej. Te, które najbardziej cierpiały podczas wojny, przedsięwziorą wszelkich środków, aby uchronić swe dzieci, braci i mężów od wojen z których zyski czerpie tylko garstka kapitalistów.

Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratek wystosowała apel do kobiet całego świata, wzywając je do wzięcia udziału w kongresie w obronie pokoju światowego.

Radziecka kronika kulturalna

Zgodnie z urzędowymi danymi, na wsi białoruskiej znajduje się obecnie 3 tysiące klubów i świetlic, 700 kin stałych i objazdowych, 500 szkół wieczorowych dla dorosłych i ponad 3 tysiące różnych kursów. W ciągu tylko 2-ch ostatnich miesięcy na obszarach zachodnich Republiki zbudowano około 300 klubów i 130 szkół.

* * *

W ośrodku obwodowym w Jarosławiu otwarto w tych dniach planetarium. Urządzenie nowego planetarium zostało wykonane przez pracowników planetarium moskiewskiego.

* * *

Nagroda im. słynnego uczonego radzieckiego Wiliamsa przyznana została w roku bież. uczonemu leningradzkiemu Iwanowowi, za pracę naukową o Pamirze. Iwanow spędził 5 lat w Pamirze, gdzie po przeprowadzeniu wszechstronnych badań gruntu stwierdził m. in., że Pamir ma wszystkie niezbędne warunki dla uprawy zbóż.

* * *

Związek Radziecki obchodzi 50-lecie urodzin i 25-lecie działalności naukowo-pedagogicznej wybitnego znawcy historii techniki, dwukrotnego laureata Nagrody Stalinowskiej, prof. Wiktora Danilewskiego. W ciągu 25 lat swej działalności naukowej Danilewski napisał 150 prac z dziedziny historii techniki.

* * *

W tych dniach koła naukowe Związku Radzieckiego obchodziły piątą rocznicę istnienia Akademii Nauk Republiki Ormiańskiej. Akademia ta obejmuje obecnie 30 instytutów naukowo-badawczych, w których pracuje około 1.000 uczonych.

Puszta węgierska obszarem rolniczym

Rząd nowych Węgier w swoich wysiłkach nad podniesieniem stopy życiowej ludności nie ominął sprawy udostępnienia leżącej odłogiem słynnej puszty węgierskiej dla rolnictwa. W tym celu podjęto wielkie roboty, które uwieńczone zostały powodzeniem.

Z końcem tego roku, oddanych zostanie do użytku 12.000 akrów ziemi, 200 wsi na Puszcie, które były dawniej najbiedniejszymi w całej Europie, znajdzie się obecnie na żyznych rolniczych obszarach.

Obraz życia wielkiego rewolucjonisty

Muzeum Kirowa w Leningradzie

W jednym z historycznych gmachów Leningradu, w którym w 1917 roku znajdował się Komitet Centralny partii bolszewickiej mieści się obecnie założone przed 10 laty **Muzeum Kirowa.** Setki tysięcy ludzi zapoznają się tutaj z **niezwykłym życiem i działalnością wiernego towarzysza broni Lenina i Stalina, Sergiusza Mironowicza Kirowa.**

Głębokie wrażenie wywierają eksponaty, które obrazują **dzieciństwo i młodość sławnego rewolucjonisty.** Oto obrazek przedstawiający małe miasteczko — Urżum, zagubione w lasach gubernii Wiackiej. W Rosji carskiej było to jedno z miejsc zesłań. Tutaj w rodzinie biednego chłopa, urodził się Kirow. Wcześnie osierociał i dostał się do przytułku, a następnie jako najlepszy uczeń został wysłany do szkoły mechaniczno-technicznej w Kazaniu.

Piętnastoletni Kirow rozpoczął walkę rewolucyjną. Pierwsze kroki młodego rewolucjonisty znajdują jaskrawy wyraz w dokumentach i eksponatach muzeum.

W latach 1905—1906 Kirow trzykrotnie był aresztowany, a następnie na dwa lata wtrącony do więzienia w Tomsku i umieszczony w „specjalnym pawilonie". Ale ponure kazamaty **nie załamały męstwa Kirowa.** Obok zdjęcia „specjalnego pawilonu" umieszczona jest fotokopia pierwszej kolumny nielegalnego pisma „Tiurma". Wydawanie tego pisma zorganizował Kirow w warunkach ciężkiego więzienia.

Po wyjściu z więzienia Kirow prowadzi znowu niezmordowanie ofiarną pracę rewolucyjną. W salach muzeum rozwija się przed oczyma zwiedzających **opowieść o drodze życiowej człowieka,** któremu naród radziecki nadał miano Wielkiego Obywatela.

Wiosną 1917 roku Kirow stworzył w Władikaukazie **pierwsze Rady Delegatów Robotniczych.** Jesienią jedzie do Piotrogrodu jako delegat na II Wszechrosyjski Zjazd Rad i bierze tu czynny udział w powstaniu zbrojnym. Rok 1919. Wojna domowa. Kirow staje na czele bohaterskiej obrony Astrachania, miasta położonego u ujścia Wołgi.

Wśród dokumentów 1920 roku uwagę zwiedzających zwraca **paszport dyplomatyczny Kirowa,** wydany mu jako członkowi delegacji radzieckiej, która prowadziła rokowania z Polską w sprawie zawarcia pokoju.

W sześciu salach mieszczą się eksponaty, obrazujące kipiącą **pracę Kirowa w Leningradzie.** Tu pracował on przez 9 ostatnich lat swego życia. Traktory i bloomingi, turbiny i generatory elektryczne, radiostacje i skomplikowane maszyny i przyrządy — cała ta produkcja zakładów leningradzkich nosi na sobie piętno nieugiętej woli, bogatej inicjatywy i niezmordowanej pracy Kirowa.

Wielostronna działalność Kirowa nie ograniczała się do Leningradu Z jego inicjatywy na północno-zachodzie ZSRR powstają nowe potężne przedsiębiorstwa, wyrastają nowe elektrownie Pod kierownictwem Kirowa został zbudowany kanał, który łączy Morze Bałtyckie z Morzem Białym.

W 15 salach muzeum Kirowa zebrano z górą **10 tysięcy eksponatów. W stworzeniu tego muzeum brał udział cały kraj.**

Przed oczyma zwiedzających przewija się **obraz życia i pracy wielkiego działacza państwowego, nieugiętego komunisty, płomiennego bojownika o szczęście mas pracujących.**

Organizacje partyjne robotniczej Łodzi

muszą pośpieszyć z pomocą swym towarzyszom na wsi

Na marginesie konferencji partyjnej pow. łódzkiego

Konferencji partyjnej powiatu łódzkiego nie można porównać — do żadnej z konferencji łódzkich, o których piszemy. Organizacja wiejska, należy to otwarcie i szczerze powiedzieć — jest mocno zaniedbana.

Na konferencji partyjnej, która się w tych dniach odbyła, towarzysze — zarówno 1-szy sekr. tow. Dryzner w swoim sprawozdaniu, jak i delegaci w dyskusji — wskazali na wszystkie braki i niedociągnięcia. Pierwszym brakiem, z którego wynikają wszystkie pozostałe, to niedostatecznie systematyczna praca.

Oto co o tym zagadnieniu mówi tow. Dryzner w swoim sprawozdaniu.

„Dotychczasowe prace Komitetów — zarówno Komitetu Powiatowego jak i miejskich oraz gminnych — ograniczały się do kontaktów i współpracy z poszczególnymi terenowymi aktywistami, obarczonymi dziesiątkami funkcji partyjnych i społecznych. Zebrania kół odbywały się tylko w okresach wielkich kampanii partyjnych. Koła zbierały się poza tym bardzo rzadko. Były koła, które nie zbierały się po 4 do 8 miesięcy i tyleż czasu nie widziały przedstawiciela wyższych instancji partyjnych. W czasie akcji oczyszczenia szeregów paryjnych i wyborów delegatów, okazało się, że w kołach jest szereg towarzyszy chętnych i zdolnych do pracy partyjnej — lecz nie wykorzystanych i przez Komitet Powiatowy i Komitety Gminne“.

Przebieg dyskusji — wypowiedzi delegatów, świadczą o tym, że jest aktyw wiejski i to dobry. Na 112 obecnych delegatów — 23 zabrało głos w dyskusji.

— Tylko jednostki pracują — mówi tow. Wójcik, sekr. Komitetu Gminnego. — Jeden towarzysz pełni 10 funkcji, a pozostali nic nie robią. Gdyby każdy palcem tylko dotknął wozu — napewno by wóz ruszył, a jednemu ciągnąć trudno“. O tym samym mówi tow. Jakółowski — majster, przodownik zakładów aleksandrowskich:

„My sami jesteśmy winni — nikt inny. Obciążamy jednego za bardzo, innych nie potrafiliśmy wcale zaktywizować“.

Mogłabym zacytować wiele podobnych wypowiedzi. Ale te wystarczą, by stwierdzić, że organizacja partyjna powiatu dotychczas nie działała w myśl uchwał sierpniowych, nie zmobilizowała całej organizacji do realizowania tych uchwał.

* * *

Słabym odcinkiem jest wychowanie ideologiczne członków partii na wsi. I w tej sprawie pozwolę sobie zacytować wstęp ze sprawozdania tow. Dryznera.

„Trzeba stwierdzić — mówił tow. Dryzner — że wychowanie ideologiczne członków kół wiejskich było bardzo słabe. Komitet Powiatowy i Komitety Partyjne nie stały na wysokości zadania, nie doceniały jego znaczenia. Jaskrawym przykładem niewłaściwego podejścia do zagadnienia szkolenia jest fakt, że nie został zakończony kurs terenowy, na który sporo towarzyszy zapisało się, a kurs korespondencyjny ukończyło tylko 8-miu towarzyszy.

„O niewłaściwym stosunku do wychowania ideologicznego świadczy i to, że towarzysze nie czytają prasy partyjnej, mimo, że prasa do nich dociera. Np. w gminie Brużyca Wielka wsi Szatonia „Trybuna Wolności“, prenumerowana i opłacana przez członków koła leżała wiele tygodni spokojnie w szufladzie sekretarza koła — przez nikogo nie czytana.“

W dyskusji delegaci uzupełnili jeszcze ocenę swego sekretarza swoimi uwagami. Wskazali na to, że nie tylko nie było należytej pracy szkoleniowej, ale że organizacja partyjna jeszcze nie wypowiedziała wojny analfabetyzmowi, zaledwie rozpoczęto organizowanie kursów dla analfabetów. Szereg towarzyszy na wsi nie umie czytać i pisać, to ich hamuje w w dalszym rozwoju. Przy najlepszych chęciach nie mogą być aktywnymi członkami partii.

Delegaci mówili również o przełomie dokonanym na skutek uchwał sierpniowych. Mówiono o radości z powodu Zjednoczenia obu Partii.

Ze wzruszeniem wysłuchaliśmy towarzysza Kluczaka, rolnika gminy Gospodarz, starego bojownika sprawy robotniczo-chłopskiej, który nam opowiada o zjednoczeniu.

„Rok po roku 1 maja przychodziłem przed wojną do miasta na demonstracje robotnicze. Patrzałem na PPS-owskie sztandary odcięte od naszych przez ich przywódców. Patrzałem rok po roku, jak granatowe kozaki tłuką naszych robotników pałkami, zrywają nasze sztandary. Jak dobrze jest patrzeć obecnie, mnie staremu, na tę salę, widzieć zjednoczonych robotników peperowców, pepesowców. Jak dobrze jest widzieć na tej sali, przystrojonej czerwonymi sztandarami, robotników i milicjantów razem radzących. Jak dobrze jest, mnie staremu, myśleć, że cała klasa robotnicza żyć będzie bez kłótni i razem z chłopstwem zbuduje taką Polskę, o którą walczyliśmy“.

O nowym stosunku członków Partii do spraw gospodarczych kraju świadczy nuta dumy w przemówieniu aleksandrowskich towarzyszy, gdy meldowali o wykonaniu planu w dniu 25 listopada br.

Dowodem tego nowego stosunku było także przemówienie sekretarza Komitetu Brużycy Wielkiej, tow. Kielskiego, który dopiero ze sprawozdania dowiedział się, że jego gmina jest na dwunastym miejscu w uiszczaniu podatku gruntowego.

„Taki wstyd — na dwunastym miejscu Brużyca Wielka. Tak dalej być nie może. Przyrzekam, że podciągniemy sekretarzy kół. Całą gminę podciągniemy przed Zjednoczeniem, musimy się wywiązać tak jak miasto — nie inaczej“.

* * *

Chcemy tu jedno stwierdzić: organizacja wiejska powiatu łódzkiego posiada aktyw, posiada cennych szeregowych członków kół. **Jednakże dla realizacji wszystkich zadań, stojących przed wsią konieczna jest stała, systematyczna pomoc aktywu miejskiego, fabrycznego. Przebieg Trzeciej Konferencji Miejskiej wykazał, że ten aktyw mocny, ofiarny i zdecydowany. Łódź robotnicza posiada. Tak, jak we wszystkich przełomowych okresach Polski Ludowej, tak i tym razem chłopi województwa łódzkiego czekają na pomoc ze strony organizacji partyjnej Łodzi.**

Barbara Bratus

Hallo, hallo! Tu Polskie Radio!

Żarówka i głośnik przestaną być przywilejem miasta

Młodzież łódzka zradiofonizowała na cześć Kongresu osadę Dąbrowice



Na krańcu powiatu kutnowskiego, 5 kilometrów od szosy, biegnącej do Włocławka, leży wieś- osada Dąbrowice. Stara jest to osada, a tradycja jej powstania sięga, jak mówią gospodarze — „ho, ho, niepamiętnych czasów“. Zresztą, styl budowy niektórych budynków wskazuje na ich sędziwe lata.

Na niezgorszych, ale podmokłych i niezdrenowanych gruntach, rozsiadło się ponad 60 gospodarstw, przeważnie mało i średniorolnych, tworzących osadę dość rozległą i rozciągniętą na długości dwóch kilometrów.

Mimo, że osada należy do dużych, nic się w niej ciekawego do czasów wojny nie działo. Może jedynie tylko powiększała się stale liczba gospodarstw, przez rozdrabnianie i tworzenie w ten sposób nowych.

— „Tak to już było w Dąbrowicach od lat, że jak miał gospodarz cztery hektary, a podzielił między dzieci, to powstawało cztery lub pięć a nawet więcej nowych gospodarstewek“.

Ale to były czasy dawne, czasy przedwojenne.

ZACZĘŁO SIĘ PO WYZWOLENIU...

Po wyzwoleniu osada poczęła się stopniowo przeobrażać. Powstała „Samopomoc“, zbudowano Dom Ludowy, szkołę, remizę strażacką. Słowem zaczęło się coś dziać i coś robić. Początkowo patrzono na te inowacje z nieufnością. A dziś... Dziś bez zastanowienia każdy gospodarz powiada— „A jednak po wojnie zorganizowano dobrze Dąbrowice i wiele w naszej osadzie zrobiono“.

LINIA, KTÓRA NIE DAWAŁA SPOKOJU...

Obok wsi, od Krajewa przebiegała linia elektryczna. Ta właśnie linia nie dawała niektórym gospodarzom spokoju, a szczególnie Jaszyńskiemu i wójtowi. Zdawali sobie sprawę, że te słupy i druty, grające na wietrze, to droga, którą na wieś kutnowska idzie postęp i kultura. I wreszcie nie wytrzymali.

— Co u licha, wiecznie będziemy siedzieć przy kagankach. Trza je wymienić na żarówkę.

Ten projekt rzucony na Gminnej Radzie Narodowej w 1947 roku, stał się dzisiaj faktem dokonanym.

CIĘŻKA I TRUDNA DROGA KU ŚWIATŁU...

Do projektodawców przyłączyło się jeszcze kilku gospodarzy. Nawiązano kontakty ze Zjednoczeniem Energetycznym i władzami wojewódzkimi. Uzyskano pożyczki cztery i pół miliona złotych. Rozpoczęła się budowa linii.

Trudna to była droga ku światłu. Nie wszyscy patrzyli chętnie, jedni pomagali, drudzy trzymali się na uboczu. Było ciężko. Aż w 1948 roku starostwo i wicewojewoda Kucner przyszli osadzie z pomocą. Zjednoczenie Energetyczne dodało jeszcze dwa miliony złotych pożyczki i wreszcie po dwóch pełnych latach, latach wielkiego wysiłku zabłysły 8 listopada pierwsze światła. Pierwsze elektryczne żarówki.

GŁOS Z DALEKIEGO ŚWIATA...

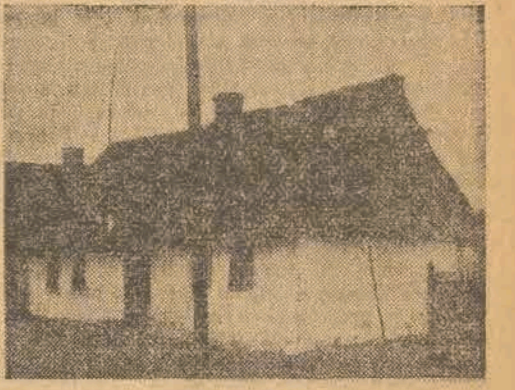
Dąbrowice — to, jak się mówiło dawniej, — świat zabity deskami. Dziś jest odwrotnie. Przez te deski przesączył się promień jaśniejszego jutra. W deskach tych powstały szpary, przez które dostał się do osady głos z „dalekiego świata“. Radio. Jeszcze dwa lata temu niewielki detektor był ozdobą i najważniejszym meblem skromnej izby, a jednocześnie rzadkością w osadzie. A dziś?...

— „Phi! Taka ci pchła“ — mówią pogardliwie gospodarze. Bo dziś cała wieś — osada ma już zainstalowane głośniki.

MŁODZIEŻ ŁÓDZKA DLA WSI

Szybkimi krokami nadchodzi Kongres. Młodzież łódzka Państwowej Technicznej Szkoły Przemysłowej uczciła godnie ten o doniosłym znaczeniu akt historyczny. Chłopcy zrzeszeni w szeregach SP i drużynie harcerskiej „Radiofonia“ powędrowali do Dąbrowic. Przyjęto młodych chłopców serdecznie, odpłacili za nią gospodarzom swą pracą.

Pod okiem instruktora technicznego Polskiego Radia Bogdańskiego i inż Rzymowskiego pełne trzy dni, wrzała praca. Trzy grupy pracowały w pocie czoła bez wytchnienia. Kongres — Kongres powtarzano. Rosły jak grzyby po deszczu słupy, rzucano sieć napowietrzną. W chatach zakładano instalacje i włączano głośniki. Budowano radiowęzeł. Zapał i siła młodych rąk w trzy dni dały osadzie 80 głośników i 4 kilometry linii. Trzy dni niezwyczajnych, trzy dni na cześć Kongresu.



GŁOŚNIK I ŻARÓWKA PRZESTAŁY BYĆ PRZYWILEJEM MIASTA...

28 listopad. Na placu przed Zarządem Gminy tłum ludzi. Z nad wejść domów powiewają flagi. Wielkie święto w Dąbrowicach.

— Hallo, hallo — tu mówi radio... —

Przez głośniki głos bębna. Wszyscy go poznają i uśmiechają radośnie. To wartnik — dziadek Fijałkowski wali w swój werbel, ten sam, którego głuchym warkotem ogłaszał dwa lata temu zebranie dla naradzenia się nad sprawą światła.

Za chwilę junacy i harcerze, młodzież robotniczej Łodzi przekazują osadzie wyniki pracy trzech dni, a które to zacieśniły więzy, łączące wieś z miastem. Robotnicy energetyki oddają na zawsze osadzie linię elektryczną.

— „Wiecie, kumie“ — słyszę rozmowę, — „jak wczoraj szedłem od Nowej Wsi do naszej, już na cztery kilometry widać było, że w naszej wsi coś się zmieniło. A wiecie dlaczego? Bo lampy elektryczne tak jasno świeciły, że aż raźniej było wracać“.

— „Tak, tak. Macie racje. I choć ciężko tyle ciężarów dźwigać, to jednak to wielkie dobrodziejstwo. I gazety się teraz poczyta, i radia posłucha“.

Tak. Żarówka i głośnik i gazeta codzienna przestały być przywilejem miasta. Stały się także w Nowej Polsce przywilejem wsi.

T. Szewera.

„Glikl fun Hameln żąda sprawiedliwości“

W roku 1689 w wolnym mieście Hamburgu zaginął w tajemniczych okolicznościach pewien kupiec żydowski. Żona jego Glikl fun Hameln przez trzy lata usiłuje rozwikłać sprawę zniknięcia jej męża. Wreszcie wykrywa mordercę — zwraca się do burmistrza o ukaranie zbrodniarza. Burmistrz żąda dowodów na poparcie oskarżenia skierowanego przeciwko synowi ogólnie poważanej, mieszczańskiej rodziny niemieckiej. Wszystko układa się tak, że morderca zdawałoby się ujdzie bezkarnie. Glikl walczy nieustraszenie o sprawiedliwość mimo, że opuszczają ją małoduszni przyjaciele, że podburzony tłum wszczyna pogrom Żydów hamburskich. Dzięki jednak hartowi i wytrwałości Glikl osiąga swój cel i władze miejskie są zmuszone aresztować zabójcę.

Tak wygląda streszczenie sztuki M. Baumana „Glikl Hameln żąda sprawiedliwości“ — opartej na autentycznych pamiętnikach Glikl z XVII wieku.

Sztuka ta jest pewnego rodzaju wykładem myśli całego narodu żydowskiego, który nie wymaga fałszywego współczucia i litości, a żąda sprawiedliwości — „Podstawą naszego świata powinna być słuszność i sprawiedliwość a nie litość“ — głosi Glikl, która potrafi być bezwzględna dla rodzonego syna, gdy ten dopuszcza się szalbierstwa.

Założenie to jest aktualne od wieków po dzień dzisiejszy, wszędzie tam, gdzie toczy się walka o sprawiedliwość jednaką dla wszystkich.

* * *

Łódzki Teatr Żydowski wystawił powyższą sztukę powierzając rolę tytułową i reżyserię Idzie Kamińskiej, znakomitej artystce, której gra potrafi do głębi wzruszać nawet widzów nie znających języka żydowskiego.

A tacy właśnie widzowie wypełnili w ubiegły wtorek salę Teatru Żydowskiego przy ul. Jaracza Nr 2.

— „Poraz pierwszy w dziejach rozwoju kultury i sztuki żydowskiej w naszym kraju, poraz pierwszy w dziejach Teatru Żydowskiego na ziemi polskiej, aktor żydowski otrzymał możność zaprezentowania się społeczeństwu polskiemu, poddania ocenie przedstawicielom kultury polskiej swych wysiłków twórczych, swych osiągnięć — mówił sekretarz odpowiedzialny Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego **adw. Anatol Wertheim**, witając gości na uroczystym przedstawieniu. Na przedstawienie to przybyli: min. Kultury i Sztuki **Stefan Dyboski**, Prezydent tow. **Stawiński**, woj. **Szymanek**, wiceprezydent tow. **Bugajski**, oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, prasy, sądownictwa, literatury, teatru, nauczycielstwa i młodzieży.

— Mur nie do przebicia oddzielał od przestrzeni wieków kulturę żydowską od kultury polskiej — mówił dalej adw. Wertheim. — Mury tego ghetta kulturalnego zostały zniesione wraz z ich fundamentami dzięki przejęciu władzy przez lud pracujący miast i wsi. W tych warunkach zniknąć musiała i zniknęła wroga obcość kultur. Budując naszą kulturę w swej formie narodową, dążymy do kultury o treści socjalistycznej i w tych dążeniach wstępujemy na jedną drogę z kulturą polską. Na tej wspólnej drodze do kultury socjalistycznej mamy przed oczyma wspaniałe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, gdzie dzięki stalinowskiej polityce narodowościowej nastąpił rozkwit kultur najmniejszych nawet narodów obok bogatej we wspaniałe tradycje kultury narodu rosyjskiego“.

Min. Dyboski powiedział między innymi: — „Postępowa kultura żydowska w Polsce jest częścią składową postępowej kultury całego narodu polskiego. Dążymy do takiej kultury, która nie zna różnic rasowych — kultury głęboko ludzkiej w swej treści, kultury która wyklucza wojny, nienawiść rasową i obcość między narodami. Dążymy do kultury socjalistycznej! W duchu tych dążeń wychowujemy nasze pokolenie.

Ludność żydowska w Polsce, która po strasznej katastrofie z zapałem odbudowuje swój byt i swoją kulturę, spotka się z pełną pomocą społeczeństwa polskiego i Rządu naszego Państwa.

* * *

Co można powiedzieć o samym przedstawieniu? Bezwzględnie stanowi ono wydarzenie w życiu kulturalnym — stanowi przeżycie dla każdego widza.

Zaczyna się i kończy sztuka w muzeum, gdzie oprowadzający opowiada dzieje Glikl przed jej portretem. Daje to widzowi i należyte powiązanie z odległym tłem akcji i podkreśla jej historyczny dystans, mimo nieprzemijającej aktualności założeń. Akcja sama mimo pozornych zagmatwań jest szekspirowsko prosta. I chociaż widz od początku wie, że prawda zwycięży i sprawiedliwość zatriumfuje — do końca sztuka trzyma go w napięciu.

Piękne, choć skromne kostiumy, charakteryzacja tak dobra, że niewidoczna, niekrzykliwe dekoracje pozwalają skupić się i bez przeszkód widzieć samą, czystą grę aktorów. — A gra ta jest zadziwiająca. Postać Glikl jest więcej niż prawdziwa, bo każdy jej pełen prostoty ruch, spojrzenie, intonacja głosu — przykuwa uwagę i wyjaśnia wszystko widzowi, nieznającemu języka.

Poza grą Idy Kamińskiej — artystki i reżyserki na miarę światową, wyróżnili się Jakub— N. Meisler — o niesamowitej nieruchomej twarzy i obłąkanych, a tak wymownych oczach. Dalej — M. Melman w roli doceniającego „echt deutsch“ swoje dostojeństwo Burmistrza. Nie można również poza tą trójką pominąć gry M. Senda, M. Grinsztejna, L. Stolarskiej, I. Białkowicza, N. Wólfowicza, S. Szternfelda, N. Kareni i K. Efron.

KAZIMIERZ JERZY ZALEJSKI

Przyszłość komunikacyjnych urządzeń Łodzi

Przystanek kolejowy na pl. Niepodległości — port wodny w Ozorkowie

Łódź można połączyć z morzem siecią kanałów

W lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej w Łodzi odbył się w dniu 27 b. m. zorganizowany przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji ciekawy wieczór dyskusyjny na temat **zagadnień komunikacyjnych Łodzi.**

W zebraniu wzięli udział poza członkami Stowarzyszenia przedstawiciele Zarządu miasta, Urzędu Planowania, Dyrekcji Kolei, wyższych uczelni i przemysłu. Poszczególni referenci omówili kolejno wszystkie dziedziny komunikacji, ich stan dzisiejszy i projekty na przyszłość. Po omówieniu ogólnych planów urbanistycznych szczegółowo przedstawiono problem komunikacji kolejowej.

Obecnie **łódzki węzeł kolejowy** pracuje w trudnych warunkach. W 1938 roku przez obydwa dworce łódzkie przyjechało i wyjechało 5 milionów podróżnych, zaś w 1947 r. około 9 milionów.

Analogicznie w 1939 r. przeszło wagonów towarowych około 3.100 dziennie, a w 1947—4.000. Ten stały wzrost ruchu kolejowego wymaga większych inwestycji, które przystosowałyby obecne niedostateczne urządzenia do zwiększonych potrzeb.

Obecnie opracowywany jest projekt **przebudowy całego węzła.** Dla potrzeb ruchu osobowego ma zostać zbudowana **nowa linia średnicowa z Widzewa do Łodzi Kaliskiej** z dworcem centralnym przy zbiegu ulicy Brzezińskiej i Franciszkańskiej.

Miasto już zarezerwowało tereny pod budowę nowej linii. Dworzec centralny ma jednak swych przeciwników. Wysuwana jest koncepcja rozbudowy Dworca Kaliskiego, jako dworca centralnego, przez który przechodziłyby pociągi osobowe we wszystkich kierunkach, a przy ul. Brzezińskiej zostałby urządzony jedynie przystanek. Również dworzec Łódź - Fabryczna zostałby skasowany lub też przesunięty dla potrzeb ruchu podmiejskiego w kierunku ulicy Zagajnikowej.

Ciekawy projekt wysuwany jest przez urbanistów. Chcą oni przesunąć linię obwodową Widzew — Chojny — Łódź Kaliska bliżej śródmieścia **z przystankiem na Placu Niepodległości.** Dzięki temu przesunięciu dzielnica Chojny, rozdzielona dotychczas nasypem kolejowym, mogłaby się swobodnie rozwijać.

Po przedstawieniu planów ulepszenia nawierzchni dróg kołowych i projektu budowy lotniska koło Cyganki, omówiono bardzo ciekawe plany rozwiązania **komunikacji wodnej w Łodzi.**

Chociaż pierwsze fabryki tekstylne zostały założone w Łodzi na podstawie opinii Staszyca o obfitości wód gruntowych, to jednak obecnie wody te zanikają, przemysł cierpi na brak wody i miastu zagraża powiększający się stały **deficyt wodny.** Planowane doprowadzenie wody z Niebieskich Źródeł tylko częściowo pokryje ten deficyt. Radykalnym rozwiązaniem byłby opracowany już projekt spiętrzenia wód rzeki Warty i Pilicy i przekopania kanału w kierunku rzeki Bzury. Urzeczywistnienie tych planów dałoby Łodzi **własny port wodny w Ozorkowie i połączyło siecią kanałów z morzem.**

Zrozumiałe, że plany te nie wchodzą w zakres sześciolatki, gdyż realizacja ich będzie wymagała dłuższego czasu.

W planach miasta przewidywana jest też budowa mniejszego kanału wzdłuż rzeki Olechówki. Projekt ten ma jednak swych przeciwników, którzy twierdzą, że kanał taki wewnątrz miasta stanie się niezdrowym ściekiem odpływów fabrycznych.

Niestety, z braku miejsca nie można wyczerpać szczegółowo kilkugodzinnej dyskusji, w której poruszono bardzo dużo interesujących zagadnień.

Należy jeszcze tylko wspomnieć o projekcie rozładowania tłoku na ulicy Piotrkowskiej. Otóż uważa się, że umieszczanie wyłącznie na Piotrkowskiej większych domów towarowych, sklepów Centrali Tekstylnej czy też PSS, tłok ten stale zwiększa, powodując duże trudności komunikacyjne. Należałoby odciążyć ruch handlowy z ulicy Piotrkowskiej przez otwieranie większych domów towarowych w dzielnicach robotniczych. Równocześnie ułatwiłoby to także konsumentom robotniczym nabywanie potrzebnych towarów bliżej miejsca zamieszkania.

Te problemy rozwoju Łodzi i jej komunikacji są tak żywotne i istotne dla ludności naszego miasta, że uważalibyśmy dyskusję nad nimi za bardzo pożądaną i chętnie udzielimy na nią miejsca na łamach „Głosu Robotniczego".

S. Baderowa.

Z KOMENDY SP

Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" zawiadamia, że junacy z terenu Łódź-Miasto mający odbywać treningi na lotnisku w Lublinku, winni zgłaszać się w dniach: wtorki, środy i piątki godz. 7 rano (zbiórka na placu Leonarda przy zegarze).

Uwaga, kierownicy świetlic i Rady Zakładowe!

2 KINA ŚWIETLICOWE

P. P. „Film Polski" Okręgowy Zarząd Kin i E. F. w Łodzi zawiadamia kierowników świetlic, organizacje polityczne i zawodowe, że w związku ze Zjednoczeniem Partii Robotniczych, w miesiącu grudniu br. uruchomione będą na terenie m. Łodzi 2 kina świetlicowe.

Kina e wyświelać będą w okresie tym filmy najnowszej produkcji radzieckiej.

Zamówienia przyjmuje i udziela informacji, Referat Eksploatacji Kin Ruchomych w Łodzi, ul. Traugutta Nr 8, telefon 107-95 wewn. 3.

Młodzież czci pracą Kongres Zjednoczenia

W sali „Lutni" w Łodzi odbyło się w tych dniach zebranie młodzieży, studiującej na Kursie Przygotowawczym na Rok Wstępny U. Ł. Zebranie zwołane zostało z inicjatywy samorządu i Koła Z. M. P. Zebrana młodzież na wniosek kol. kol. Nowaka i Kurzawy postanowiła uczcić dzień zjednoczenia się obu bratnich partii robotniczych przez wzięcie udziału w pracy na terenie fabryk przy wykonaniu planu. Słuchacze Kursu zobowiązali się ofiarować po 8 godzin pracy fizycznej w fabrykach. Prace te wykonane będą do dnia Zjednoczenia. Równocześnie młodzież łódzkiego Kursu Przygotowawczego wezwała do współzawodnictwa młodzież z innych miast kraju.

Spółdzielnia pracy na terenie województwa

W szeregu powiatów naszego województwa coraz częściej powstają samorzutnie spółdzielnie pracy, które dają dodatkowe zatrudnienie małorolnej i bezrolnej ludności danego obszaru. Wykorzystuje się przy tym warunki lokalne — dawne ośrodki wytwórcze zostają wznawiane i ulegają odbudowie przy jednoczesnym zorganizowaniu ich w spółdzielnie pracy.

W ten sposób powstały ostatnio na terenie powiatu koneckiego 2 spółdzielnie pracy: w Rzucowie, gdzie znajduje się odlewnia żelaza, która dotychczas czynna była 2 — 3 dni miesięcznie, a obecnie przez zorganizowanie spółdzielni pracować będzie stale, i druga w Radoszycach, osadzie znanej od dawna z wyrabianych tam wozów.

W tę i z powrotem

TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO

Przechadzając się spacerkiem po Łodzi, spotykamy tu i ówdzie pięknie i równo uszeregowane na krawędzi chodników ulicznych blaszanki. Oczywiście, nie mamy nic przeciw tym „estetycznym" szeregom: wiemy, że są to puszki ze śmieciami, które cierpliwie oczekują na przybycie Z. O. M.'u, ale...

Ot, np. 30 b. m. zauważyliśmy, że z posesji przy ul. Nowotki 88 wystawiono przed dom nie tylko puszki ze śmieciami ale również i sporą kupę odpadków nie w puszce. I to jednak gotowi bylibyśmy wybaczyć, gdyby nie okoliczność, że powyższa „wystawa" została ulokowana akurat na przystanku „6" i „17". Dlaczego na przystanku — nie bardzo rozumiemy. Przecież Z. O. M. przewozi śmiecie samochodami, a nie tramwajem.

POŻYTEK Z „CZTERECH (?) ASÓW"

Sporo, proszę Was, obywateli ignoruje fryzjerów „w części dotyczącej usuwania zarostu z twarzy, brody, tudzież podbródka". Obywatele ci golą się w domu. Jedni brzytwą, drudzy żyletkami. Otóż z tymi żyletkami to jest pewien kłopot. Od czasu do czasu ich „niema", a gdy już „są"...

„Zapytuję Szanowną Redakcję — pisze nam Czytelnik Antoni R. — co ja mam właściwie robić z tymi naszymi żyletkami? Nie ze „starymi", bo te oddaję na złom, a ze świeżymi? Bo golić się nimi, proszę Redakcji, nie da rady: jeszcze mi twarz z brodą i podbródkiem miła, rzeźni na niej uskuteczniać nie mam zamiaru. Takie, uważacie żyletki tępe.

Przy okazji donoszę, że nożyków „Cztery Asy" moja coreczka używa do temperowania kredek. Do tego to się one jeszcze nadają."

DO KULTURY — PRZEZ BRAMĘ

Podobno na ostatnim Kolegium Zarządu Miejskiego zgłoszono wniosek o wyremontowanie bramy domu przy ul. Piotrkowskiej 243. Motywy: brama ma wygląd nieestetyczny.

Sprawa została przekazana do załatwienia Nadzorowi Budowlanemu. Być może tedy t. zw. Centralny Dom Kultury Robotniczej (bo on to się właśnie mieści pod wskazanym wyżej adresem) będzie miał estetyczną bramę. No, a co, u licha, z estetyką, że tak powiem — „wnętrza domu"? W dalszym ciągu „Hrabina Marica", „Księżna Czardaszka", „Baron Cygański" tudzież „Cnotliwa Zuzanna"?

E.

NARADA WŁÓKNIAREK W ŁODZI

Ogólnopolski Zjazd aktywistek związkowych

W dniu 29 listopada b. r. odbyła się w Łodzi zwołana przez Wydział Kobiecy Zarządu Głównego Włókniarzy Ogólnokrajowa Narada **aktywistek związkowych.**

Wzięło w niej udział około 300 delegatek. Reprezentowane były licznie przodownice pracy, członowie Rad Zakładowych, Komisji kobiecych, oraz referentki kobiece Zw. Zawodowych. Zostały wygłoszone dwa referaty: **tow. Rybarczyk** omówił sprawy organizacyjne, tow. **Patorowa** zdała sprawozdanie ze swych wrażeń z wycieczki do Moskwy.

Obradom przewodniczyła tow. Piwowarska sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

Dyskusja w czasie Zjazdu objęła szereg najaktualniejszych spraw. Zagadnienia współzawodnictwa pracy, czynu Kongresowego, racjonalizacji pracy były poruszane we wszystkich przemówieniach. Jest to oczywistym dowodem jak tymi właśnie zagadnieniami żyje klasa robotnicza i jaką pierwszorzędną wagę przypisują im włókniarki.

Z głosów, padających w dyskusji wynika, że mimo, iż sieć żłobków i przedszkoli jest usilnie rozbudowywana — jeszcze istnieje wiele ośrodków fabrycznych, w których brak tych instytucji opieki nad dzieckiem robotniczym. Większość delegatek wysuwała również dezyderat organizowania w zakładach pracy szwalni, pralni i cerowni fabrycznych, któreby odciążały kobiety - robotnice od części ich zajęć domowych.

Omawiana była sprawa poprawienia stołówek fabrycznych, rozbudowy życia świetlicowego, wysunięto konieczność udoskonalenia form opieki nad dzieckiem robotniczym przez tworzenie żłobków tygodniowych, stołówek oraz świetlic dziecięcych. Wysunięto żądanie fachowego przeszkalania włókniarek, aby umożliwić kobietom zajmowanie bardziej odpowiedzialnych stanowisk w produkcji. Wiele miejsca poświęcono omówieniu stylu racjonalnej pracy Komisji kobiecych przy Radach Zakładowych. Od właściwego działania tych komórek organizacyjnych zależne jest w poważnej mierze właściwe rozwiązanie zagadnień opieki nad kobietą pracującą oraz celowego wykorzystania funduszów socjalnych. Sprawa objęcia opieką przodownice pracy — była szeroko omawiana. Roztoczenie opieki nad nimi dotychczas nie zawsze było właściwie pojmowane. Rady Kobiece tym sprawom winny poświęcić specjalną uwagę.

Uchwalona za zebraniu rezolucja wysunęła najżywotniejsze postulaty, stojące przed związkowym aktywem kobiecym: rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym, a zwłaszcza współzawodnictwa zespołowego. Specjalne zadanie w tej akcji ciąży na przodowniczkach pracy, które winny przez masowe szkolenie swych towarzyszek warsztatowych, przez dzielenie się z nimi swymi umiejętnościami zawodowymi — przyczynić się do objęcia wszystkich włókniarek ruchem współzawodnictwa zespołowego. W rezolucji podkreślono radość z projektowanej reformy płac w przemyśle włókienniczym, która zrywa z przestarzałym systemem obliczania zarobków i wprowadza **lepszy system płac,** co wpłynie na wzmożenie ruchu współzawodnictwa, stając się bodźcem do dalszego wzrostu produkcji.

„Cała klasa robotnicza — czytamy w rezolucji — **z radością wita zbliżający się Kongres Jedności Klasy Robotniczej". „Powstanie jednej Partii polskiego proletariatu, opartej na idei marksizmu - leninizmu przyśpieszy marsz mas pracujących Polski do socjalizmu.** Milionami kilogramów przędzy i metrów tkanin, wykonanymi dodatkowo dla uczczenia Kongresu Jedności, wyrazili włókniarze i włókniarki swą radość z likwidacji rozbicia w polskim ruchu robotniczym".

W zakończeniu rezolucji włókniarki obecne na Ogólnokrajowej Naradzie podkreśliły swą pełną solidarność z uchwałami Plenum listopadowego KCZZ, potępiającymi rozbijaczy jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych i wyrażającymi pełną sympatię dla walczących z przemocą faszystowską ludów Grecji i Hiszpanii.

Ukarani lichwiarze

Grzywny za spekulacyjne wykroczenia

Komplet Orzekający Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej rozpatrywał ostatnio kilkadziesiąt spraw łódzkich lichwiarzy i ukarał winnych grzywnami. M. in. ukarani zostali: Józef Szatkowski, właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Kątnej 54 za pobieranie nadmiernych cen grzywną 300.000 zł. i za to samo przestępstwo Feliks Karbowy, właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Legionów 12 grzywną 250.000 zł. Karbowy był już raz ukarany grzywną 250 tysięcy złotych za odmowę sprzedaży mięsa. Jak widać jednak, poprzednia kara niczego go nie nauczyła.

Za odmowę sprzedaży słoniny ukarana została grzywną 250.000 zł. Konstancja Czyż, właścicielka sklepu rzeźniczego przy ul. Zgierskiej 85.

Marceli Jakubowski, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Andrzeja Struga 3 za odmowę sprzedaży masła ukarany został grzywną 200 tysięcy złotych.

Również za odmowę sprzedaży masła grzywnami po 100.000 zł. ukarani zostali: Czesław Niciński, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Wschodniej 45 oraz Witold Mikłasiewicz, właściciel sklepu przy ul. Śródmiejskiej 7.

Wreszcie Stanisław Grzerzułka, właściciel restauracji przy ul. Próchnika 9 za pobieranie nadmiernych cen za piwo, ukarany został grzywną 100.000 zł.

Prace i płace w firmie „Textil"

Brak umowy zbiorowej w przemyśle prywatnym

Związek Zawodowy musi stanąć w obronie wyzyskiwanych pracowników

Udaliśmy się z przedstawicielami Związku Zawodowego na zwiedzenie prywatnej farbiarni i dziewiarni **„Tekstil"**, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Kilińskiego 234. Fabryczka ta zatrudnia 16-tu pracowników fizycznych i dwóch umysłowych. Głównie farbuje się tu tkaniny jedwabne i bawełniane, przędzę, watolinę i firanki.

Wchodzimy do pierwszej sali. Jest tu na ogół dość czysto i jasno. Robotnicy są zajęci naciąganiem świeżo farbowanych tkanin na ramy, które później umieści się w suszarni. Na nasze zapytanie, jakie są warunki pracy i płacy i jak się ustosunkowuje właściciel do swoich pracowników, otrzymujemy dość obszerną odpowiedź.

A więc przede wszystkim **płace.** Wszyscy skarżą się, że w porównaniu z płacami w przemyśle państwowym, zarobki ich są zbyt małe. Kilkakrotnie zwracano się w tej sprawie do właściciela. Jedyną odpowiedzią było: „Jak się wam nie podoba, to proszę, — drzwi są otwarte". Te pracownice, które najbardziej dopominały się o wyrównanie płac, ob. ob.: Białek Zofia i Letkien Jadwiga otrzymały wymówienie.

Jest bardzo nie dobrze, że w tej branży prywatnego przemysłu, zatrudniającej przecież kilkanaście tysięcy pracowników najemnych niema **umowy zbiorowej.** Pozwala to pracodawcy na nieograniczony niczym wyzysk. W ubiegłym roku dwie pracownice, będące w ciąży, zwróciły się do właścicieli z prośbą o wyprawki dla dzieci. Odmówiono im, zaznaczając, że jeśli nie ma umowy zbiorowej, to pracodawca nie jest obowiązany do niczego. Krzywda pracownic jest tu oczywista.

Przechodzimy do właściwej farbiarni. Choć na dworze świeci słońce, tu pali się światło. Kłęby pary ograniczają pole widzenia do jednego metra. Kamienna posadzka zalana jest wodą. Wprost trudno tu oddychać. Przy dwóch kadziach z farbą stoją robotnicy, którzy przerzucają i farbują tkaniny. Jest to praca ciężka i szkodliwa dla zdrowia.

Robotnicy pracują tu we własnych ubraniach. Właściciel, zapytany przez przedstawicieli Zw. Zawodowego, dlaczego robotnicy nie otrzymali ubrań ochronnych i fartuchów gumowych, odpowiedział, że o ubraniach nic nie wiedział, zaś fartuchów nie może nigdzie nabyć. Farbiarnia ta czynna jest już około dwóch lat. Wydaje nam się, że był to okres czasu, wystarczający na zakupienie fartuchów bodaj z wolnego rynku. Zresztą informowaliśmy się w tej sprawie u „Gentlemana". Już od przeszło roku fartuchy gumowe znajdują się w sprzedaży w dostatecznej ilości.

Rozmawialiśmy z jednym z pracowników farbiarni. Okazuje się, że zarobek jego łącznie z wszelkimi dodatkami, jak wyrównanie za stołówkę, tramwaje, premia i t. d. zamyka się kwotą 10.400 zł. miesięcznie. W przemyśle państwowym zarabiałby on blisko 2 razy tyle, jako wykwalifikowany farbiarz, a pozatym nie pracowałby w tak ciężkich warunkach.

Zarobki robotnika w firmie „Tekstil" są uzależnione od własnego widzimisię właścicieli. Należałoby ukrócić ich swawolę. Jak najprędzej trzeba zawrzeć umowę zbiorową i przypilnować jej dotrzymania.

W ogóle pożądane byłoby roztoczenie większej opieki nad pracownikami, zatrudnionymi w sektorze prywatnym. Trzeba uchronić ich przed zachłannym wyzyskiem pracodawcy. Jest to obowiązkiem Związków Zawodowych.

Z życia Partii

Uwaga, Sekretarze kół Dzielnicy Śródmieście!

Jutro tj. we czwartek dnia 2 bm. o godzinie 17 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska Nr 53, zebranie sekretarzy kół. Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

Uwaga, Studenci Politechniki Łódzkiej — peperowcy!

Dziś, dnia 1. 12. br. o godzinie 20 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 zebranie koła studentów Politechniki Łódzkiej, sekcji Elektryczno-Włókienniczej.

Uwaga! Prelegenci Dzielnicy Śródmieście!

Dziś, dnia 1 grudnia, o godzinie 17 odbędzie się odprawa prelegentów dzielnicy Śródmieście i Zarządu Miejskiego. Na porządku dziennym referat o projekcie Statutu Zjednoczonej Partii. Obecność obowiązkowa.

Uwaga, Studenci Prawa — Peperowcy!

Dziś, dnia 1 grudnia br. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście Piotrkowska 53, zebranie studentów Wydziału Prawa — peperowców. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dziś, dnia 1 bm. odbędą się następujące zebrania kół PPR:

Dzielnica Śródmieście

Godz. 15 — Dyrekcja Przemysłu Miejscowego; godz. 16 — Elektrosan. PZPDz. Nr 2; godz. 16.30 — Wojewódzki Urząd Ziemski, Państwowe Warsztaty Samochodowe; godz. 17 — Spółdzielnia „Astra".

Dzielnica Górna Lewa

Godz. 14 — Groszang — oddział dziewiarski· godz. 15.30 — Weigt, PCK; godz. 16 — Centrala Handlowa Biura Sprzedaży Przemysłu Optycznego, PZPB Nr 4 — Centrala, PZPW (Sienkiewicza 70).

Dzielnica Górna

Godz. 13 — PZPB Nr 17 (Zajbert) — przędzalnia odpadkowa, zm. 2; godz. 13.30 — PZPB Nr 17 (Stolarow) — Tkalnia przygotowawcza, zm. 2, PZPJG Nr 8 — tkalnia zm. 1; godz. 14 — PZPDz Nr 5 — koło 3; godz. 15.30 — PZPB Nr 7—dniówka; godz. 16 — PZPB Nr 17 — (Zajbert) Wydział Gospodarczy, dniówka, ruch.

Dzielnica Widzew

Godz. 13.30 — PZPB Nr 16 — szpularnia, zm. 1· godz. 14 — Kunert; godz. 15 — PZZPP Nr 1.

Uwaga! Kolporterzy, odbiorcy i komisanci.

DNIA 27. 11. 1948 R.
BIURO WYDZIAŁU KOLPORTAŻU
R. S. W. „PRASA"
DELEGATURA ŁÓDZKA
ZOSTAŁO PRZENIESIONE
NA UL. PIOTRKOWSKĄ Nr. 70
FRONT I-sze PIĘTRO
TELEFON 136-91 CENTRALA

Czytajcie Głos Robotniczy!

Przemysł włókienniczy wytęża siły

Przebieg współzawodnictwa przedkongresowego

W przemyśle bawełnianym 27 listopada osiągnęły PZPB nr 16 nowy sukces, wykonując plan dzienny w 145 proc.

PZPB Nr. 3 wykonały plan w tkalni w 108 proc. a w przędzalni odpadkowej w 105 proc. Natomiast przędzalnia średnioprzędna uzyskała tym razem tylko 99,5 proc. planu dziennego.

PZPB Nr. 7 uzyskały w tkalni nadwyżkę (111 proc.). Natomiast w przędzalni wykazały one niedobór (93 proc) PZPB nr 2 wykonały plan w 102 proc., a PZPB w Zgierzu (w przędzalni) w 107 proc. PZPB w Ozorkowie wykonały plan w tkalni w 124 proc., w przędzalni odpadkowej w 148 proc. natomiast przędzalnia średnioprzędna nadal planu nie wykonuje (96 proc.) PZPB w Pabianicach wykonały plan dzienny w przędzalni cienkoprzędnej w 118 proc., w średnioprzędnej w 112 proc. w odpadkowej w 106 proc., a w tkalni w 129 proc.

Przemysł wełniany

W dniu 27 listopada najlepszy wynik w przemyśle wełnianym uzyskała załoga PZPW Nr. 3, wykonując plan dzienny w tkalni w 140,7 proc. w wykończalni w 163,7 proc., a w przędzalni zgrzebnej w 149,4 proc.

Wysoki stopień wykonania planu wykazały również PZPW w Zgierzu wykonując plan dzienny w tkalni w 150,3 proc. w wykończalni 206,5 proc. a w przędzalni w 106,3 proc. oraz załoga PZPW Nr. 37 która w dniu 27 listopada w tkalni wykonała plan w 102,8 proc., w przędzalni w 115,6 proc., a w wykończalni w 558,1 proc.

PZPW Nr. 4 wykonały w przędzalni plan dzienny w 98,1 proc., PZPW Nr. 5 w 119,6 proc., zaś PZPW Nr. 6 w 110 proc. PZPW w Ozorkowie wykonały plan dzienny w tkalni w 125,7 proc., w wykończalni w 190,9 proc., zaś w przędzalni zgrzebnej w 87,7 proc.

PZPW Nr. 39 w tkalni dnia tego nie wykonały planu, dając tylko 91 proc. normy, natomiast duży sukces osiągnęły w wykończalni i w przędzalni (127,7 proc).

Załoga PZPW Nr. 38 wykonała plan dzienny w tkalni w 107,8 proc. w wykończalni w 101,3 proc., natomiast w przędzalni plan dzienny nie został wykonany.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

mąki kukurydzianej	— 18.860 kg
grysiku kukurydzianego	— 5.327 „
kaszy sorghum	— 2.557 „
fasoli czarnej	— 6.006 „
ziarna sojowego	— 238 „

Wymienione artykuły obejrzeć można w magazynie Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Kilińskiego nr 81.

Bliższych informacyj udziela Wydział Aprowizacji, Łódź, ul. Legionów nr 10, 2 piętro, pokój nr 240, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na kupno przetworów zbożowych" należy składać pod wyżej wskazanym adresem do **dnia 4 grudnia 1948 roku** do godziny 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. oferowanej ceny należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 25 listopada 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

PRZETARG OFERTOWY

Zarząd Miejski w Rawiczu ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż samochodu półciężarowego marki „Tempo" (3 kołowiec) w dobrym stanie.

Oferty pisemne należy kierować do Zarządu Miejskiego w Rawiczu w zamkniętych kopertach z napisem „Kupno samochodu półciężarowego".

Termin składania ofert do dnia 5 grudnia 1948 r.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów.

7718k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitym. oficerska Nr 0738 Seria 0026 na nazwisko Rakowskiego Zdzisława. 7725k

ZGUBIONO legitym. PPR na nazwisko Podsławski Jan, Aleksandrów. 7118g

ZGUBIONO legitym. tymczasowa PPR za Nr 274273 na nazwisko Reszel Paweł, wieś Ogonowiec gm. Opoczno, pow. Opoczno. 7720g

ZGUBIONO legitym. PPS, legit. tramwajowa miejska i podmiejska, legit. fabryczna, Zw. Zaw. na nazwisko Ciesielski Sstanisław. 7717

UNIEWAŻNIA się świadectwo broni Nr 5396 i 792 wystawione na „Film Polski" 7714

FABRYKA ... K. Adler Łódź Piotrkowska 85, telefon 105-91 poleca świeczki choinkowe, zakupuje woski, odpadki parafinowe, świece połamane itp. 7704

OZDOBY choinkowe, wieczne pióra, linoleum, tapety poleca Chejn Piotrkowska 118. 7703

ZGUBIONO legitym. PPR, pasówkę, książeczkę wojskową, legit. Zw. Zaw., decyzja renty Milczarek Józef. 7722g

ZGUBIONO legitym. PPR Nr 328216 Tomaszewskiej Irany, Jaracza 96. 7719g

SKRADZIONO książeczkę wojskową RKU Pabianice, legit. Zw. Zaw. Stępnik Czesław. 7723g

SKRADZIONO legit. tramwajową i książeczkę Ubezpieczalni Haduch Janina.

SKRADZIONO legit. PPR 242023, zezwolenie na broń, legit. tramwajową i odcinki wymeldowania Bagońska Anna. 7724g

ZGUBIONO 2 legit. tramwajowe, PPR i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, książeczkę wojskową i kartę odzieżową. Kowalski Jan, Piękna 22. 7710g

DOM SZTUKI poleca imieninowe prezenty, obrazki od 2.500 zł. najsłynniejszych mistrzów. Kryształy, porcelany. Piotrkowska 84. 7720k

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR OBRAZCOWA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W czwartek dnia 2 grudnia br. w sali Teatru Powszechnego, 11 Listopada 21, odbędą się dwa pożegnalne występy znakomitego zespołu kukiełkowego Sergiusza Obrazcowa.

O godzinie 16.30 wykonana zostanie barwna baśń pt. „Noc wigilijna" zaś o godzinie 20 koncert „Pieśni z lalkami" w wykonaniu Obrazcowa z udziałem Borysa Simskiego — skrzypka.

Występy organizuje Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Kultury i Sztuki.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Powszechnego od godziny 10 do 14 i od 16 do 20.

Całkowity dochód artyści przeznaczyli na Fundusz Odbudowy Warszawy.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

W dniach 28, 29, 30.11. i 1.12. występy Moskiewskiego Teatru Kukiełek M. OBRAZCOWA. Passe partout nieważne.

Od dnia 2.12. br. wznowienie sztuki I. Erenburga „Lew na placu".

Teatr „OSA" Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone. W sobotę 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948-49 komedią muzyczną pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem i H Gruszecką na czele nowego zespołu.

W sobotę „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem

Teatr „Osa" przeprowadził się do sali „Syreny" i w sobotę 4 grudnia o godzinie 19.30 otwiera sezon 1948-49 komedią muzyczną pt. „Porwanie Sabinek". Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Sciwiarski i H. Szwajcer. Reżyseruje H. Gruszecka. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Dekoracje: J. Galewski, Kostiumy: J. M. Szancer.

Teatr „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław [illegible] Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KOMUNIKAT

W dniu 2. 12. br. o godz. 15 w świetlicy Centralnej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się konferencja Rad Zakładowych i Referentów B.H.P. w Przem. Dziew. Pończ.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

NA RZECZ GÓRNIKÓW FRANCJI

Pracownicy PSS na wniosek koła PPR i Rady Zakładowej zebrali 162.385 złotych i ofiarowali na rzecz walczących górników Francji. Zarząd PSS wyasygnował na ten sam cel 100 tysięcy złotych z funduszów Spółdzielni.

OFIARY

W odpowiedzi na apel Komendy MO m. Łodzi w związku ze zbiórką na strajkujący lud we Francji Komenda Pow. MO w Łodzi zadeklarowała na ten cel drogą dobrowolnych składek zł. 12.300.

SPORT SPORT SPORT

Kruża i nikt więcej...

Pięściarze Zjednoczenia (Bydgoszcz) nie wzbudzili zachwytu w Łodzi

Większość miłośników boksu przyszła wczoraj do hali Wimy dla jednej walki, a mianowicie walki Olejnika z Wiklińskim. Pech jednak zrządził, że do tej najciekawszej walki nie doszło. Tuż przed rozpoczęciem meczu dyżurny lekarz oświadczył kierownictwu drużyny ŁKS-u, że Olejnika nie dopuszcza do walki. Powód? Powiększona wątroba.

Na pocieszenie pozostał nam jeszcze Grzelak. Ciekawi bowiem byliśmy bardzo jak na tle okrzyczanego Chyły wypadnie nowy nabytek ŁKS-u. Niestety spodziewaliśmy się po Grzelaku nieco więcej, a przede wszystkim liczyliśmy, że ten dryblas rozporządza nieco silniejszym ciosem. Tymczasem Grzelak ma słomiane ręce. Może z czasem wzmocni cios, ale na razie nie może nim zaimponować. Większą o wiele niespodziankę zgotował wczoraj widowni Wieczorek. To nie był ten sam bokser, który otrzymał takie lanie od Kubasiewicza. Wieczorek walczył wczoraj b. przytomnie, jak to się mówi z głową. Może z niego być w przyszłości dobra waga półciężka. O reszcie nie ma potrzeby się wiele rozpisywać. Różycki jeszcze raz dowiódł, że mało znajdzie godnych siębie przeciwników w Polsce, Popielaty — że już najwyższy czas mu „wysiąść", Olejnik — że musi nagwałt podreperować swoją wątrobę i Pisarski — że wcale nie przybywa mu... lat.

Bydgoszczanie nas rozczarowali. Sądziliśmy, że drużynowy mistrz Pomorza w zespole swym będzie posiadał nieco więcej lepszych pięściarzy okazało się jednak, że właściwie ma ich dwóch Krużę i Wiklińskiego. Ponieważ Wikliński nie walczył więc w zespole ich był właściwie tylko jeden pięściarz wartościowy Kruża.

Pomorzanin miał jednak b. słabego przeciwnika i wystarczyło mu kilka ciosów aby wykończyć Pawlaka w pierwszym starciu. Taki sam przebieg miało spotkanie w wadze średniej, w której walczący odrazu na serio Pisarski po kilku hakach w żołądek i „poprawkach" prawym sierpem na szczękę wykończył w pierwszej rundzie młodego Greżewskiego.

Niecałe trzy rundy trwała również walka młodego Olczyka z Jóźwiakiem. W drugiej rundzie dobrze trzymający się Olczyk uległ rozcięciu łuku brwiowego. Tej samej kontuzji uległ również i Jóźwiak wobec czego walkę musiano przerwać i wobec równej ilości punktów ogłosić wynik remisowy, co widownia przyjęła z wyraźnym zadowoleniem.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Różycki (ŁKS) pokonał wysoko na punkty Helaka (Zjednoczenie), w koguciej Olczyk (ŁKS) zremisował z Jóźwiakiem (Zjednoczenie), w piórkowej Popielaty (ŁKS) przegrał przez techniczne ko z Krużą (Zjednoczenie), będąc do 8 na deskach, w lekkiej Debisz (ŁKS) wypunktował Baranowskiego (Zjednoczenie), wagi półśredniej nie liczono gdyż Wikliński (Zjednoczenie) miał nadwagę, w średniej Pisarski (ŁKS) zmusił do poddania się w pierwszej rundzie Greżewskiego (Zjednoczenie), w wadze półciężkiej Wieczorek (ŁKS) wypunktował Sosnowskiego (Zjednoczenie) i w wadze ciężkiej Grzelak (ŁKS) wygrał na punkty z Chyłą (Zjednoczenie). Ogólny wynik meczu 11:3 dla gospodarzy.

Wszystkie werdykty sędziowskie były tym razem słuszne. Co to znaczy walka nie o punkty!

Sport w ZSRR

Pierwsza porażka hokeistów CDKA

MOSKWA (obsł. wł.) — Oficjalnym otwarciem sezonu hokejowego w Moskwie był mecz między mistrzem ZSRR—CDKA, a „Skrzydłami Sowietów". Zwyciężyła niespodziewanie drużyna „Skrzydła Sowietów" w stosunku 2:0.

Nadzwyczajne zebranie lekkoatletów

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego na swym poniedziałkowym zebraniu postanowił zwołać w Łodzi nadzwyczajne zebranie okręgu w dniu 8 grudnia. Na zebraniu tym będzie obecny delegat GUKF—mjr. Gedgowd oraz jako przedstawiciel PZLA — dyr. Foryś lub Askanas.

Zebranie zostanie zwołane w celu umożliwienia klubom, zrzeszonym w ŁOZLA, wypowiedzenia się w sprawie działalności okręgu i jego Zarządu

Pokaz gimnastyków węgierskich wzbudził zainteresowanie wśród łodzian

Wczoraj w sali YMCA odbył się pokaz gimnastyczny w wykonaniu czołowych gimnastyków węgierskich i polskich. Pokaz wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził około 600 widzów, którzy rzęsistymi nie raz oklaskami nagradzali efektowne ćwiczenia.

W drużynie węgierskiej oglądaliśmy mistrza i wicemistrza olimpijskiego. Poza ćwiczeniami na przyrządach: koniu, poręczach, krążku oraz na koniu z łękami, zawodnicy wykonali jeszcze szereg ćwiczeń wolnych.



Na poręczach

Hokejowe mistrzostwa Europy i świata

odbędą się w lutym w Sztokholmie

ZURYCH (obsł. wł.) — W Bazylei odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Hokejowej, na którym omawiano sprawy związane z organizacją mistrzostw świata i Europy w roku przyszłym. Postanowiono, że mistrzostwa hokejowe Europy i świata odbędą się w Sztokholmie w czasie od 12 do 20 lutego. Poszczególne spotkania prowadzone będą według nowych przepisów międzynarodowych, które dopuszczają grę szybszą, a tym samym bardziej emocjonującą.

Jako ostateczny termin zgłoszeń ustalono dzień 15 stycznia. W dniu 29 stycznia odbędą się w Zurychu losowania rozgrywek. Jeśli do mistrzostw zgłosi się tylko nie więcej, niż osiem drużyn, to grać one będą każda z każdą, gdy zaś ilość zgłoszeń będzie większa, to odbędą się mecze eliminacyjne, które wyłonią sześć najlepszych drużyn. Te z kolei wejdą do grupy finałowej.

„Wisła" — „Cracovia"

5 grudnia w Krakowie

WARSZAWA (obsł. wł.) — Spotkanie o tytuł mistrza piłkarskiego Polski na rok 1948 między „Wisłą" a „Cracovią", wyznaczone zostało na dzień 5 grudnia br. decyzją zarządu PZPN. Spotkanie odbędzie się w Krakowie. Oba kluby uzgodnią między sobą miejsce spotkania, tj. boisko „Wisły" lub „Cracovii". W wypadku nie dojścia do porozumienia mecz odbędzie się na boisku „Garbarnii".

Z ramienia PZPN na mecz wyjadą: gen. Bończa-Uzdowski oraz referent wyszkoleniowy — Nowak.

* * *

W wyniku odwołania, wniesionego przez chorzowski AKS, zarząd PZPN uchylił karę 12-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na zawodnika Spodzieje, pozbawiając go jednak prawa piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 2 lat.

Jednocześnie kierownikowi sekcji piłki nożnej AKS-u Simińskiemu podwyższono karę dyskwalifikacji z 12 miesięcy do 2 lat.

Zapaśnicy nasi wyjechali do Czechosłowacji

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechała do Czechosłowacji zapaśnicza reprezentacja Polski, która rozegra kilka spotkań na terenie Czech i Moraw. Skład reprezentacji został ustalony następująco:

W. musza—Rokita, w. kogucia — Toboła, w. piórkowa — Kauch, w. lekka — Świętosławski, w. półśrednia — Gołaś, w. średnia — Radoń, w. półciężka — Bajorek, w. ciężka — Szajewski. Wraz z reprezentacją wyjadą: delegat GUKF — Chotomski, prezes PZA — Ziółkowski i trener Szczeblewski.

Pierwszym występem zapaśników będzie międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją w dniu 1 grudnia. Mecz ten będzie rewanżem za porażkę, poniesioną w listopadzie ub. r. w stosunku 3:5. Następny mecz rozegrają zapaśnicy w dwa dni później w Pilznie, by z kolei 5 grudnia walczyć w Brnie.

O ile zawodnicy polscy nie będą zbyt przemęczeni, to dojdzie również do skutku czwarte spotkanie, proponowane przez Związek Czechosłowacki na 6 lub 7 grudnia w Prostiejowie.

* * *

Czterej działacze sportu zapaśniczego zostali odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi za długoletnią pracę sportową. Są to: delegat GUKF do spraw zapaśniczych — Chotomski, prezes PZA — Ziółkowski, członek Zarządu PZA — Szubański oraz trener Szczeblowski.

Chotomski i Szubański mają już za sobą 35 lat pracy w atletyce, Ziółkowski zaś i Szczeblewski obchodzą w tym roku 25-lecie swej działalności sportowej.

Uroczystość udekorowania zasłużonych działaczy odbyła się w poniedziałek w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej. W imieniu Prezydenta RP wręczenia odznaczeń dokonał dyr. Kuchar, życząc jubilatom dalszej owocnej pracy dla dobra sportu Polski Ludowej.

Czytelnicy piszą...

Smutny los sportowców z 56 powszechnej

Smutny jest niekiedy los młodych sportowców, bo to nie ma ani forsy, ani... „plecówʺ. Naprzykład w takiej szkole powszechnej Nr. 56 istnieją aż trzy „kluby sportowe": Łódzki Klub Sportowy „Żak" kl. Va, Szkolne Towarzystwo Sportowe „Uczeń" kl. IV i „Klub Sportowy „Czuwaj" kl. VII.

Wszystkie te trzy „poważne" kluby nie mają boiska, na którym mogliby trenować i rozgrywać mecze ich piłkarze. Radzili sobie do tej pory w ten sposób, że po lekcjach, a może nawet zamiast na lekcje szli grać na pole, ale wkrótce znaleźli się w opałach. Przyszli inni, silniejsi i sportowców z 56-ej wyeksmitowali.

Za naszym pośrednictwem młodzi piłkarze ze szkoły 56-ej zwracają się do Zarządu Miejskiego z prośbą czy by Zarząd nie mógł przeznaczyć na boisko szkolne placu przy ul. Orzeszkowej, gdzie dawniej był basen, a dzisiaj służy za pastwisko dla kóz.

„Dajcie nam ten plac, piszą młodzi sportowcy z 56-ej szkoły powszechnej, a my własnymi siłami zbudujemy boisko."

Sądzimy, że Zarząd Miejski w miarę swych możliwości przyjdzie Wam z pomocą, zwróćcie się tylko ze swą prośbą do Zarządu Plantacyjnego i przedstawicie tam swe kłopoty. Jeżeli natraficie na dyrektora sportowca, z pewnością Was zrozumie.